

Orszaki Trzech Króli w Opolu i Poniatowej

23-24



TYGODNIK LOKALNY

współnota opolska

opole.24wspolnota.pl

10 - 16 stycznia 2023 r. nr 2 (409) Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

OPOLE LUBELSKIE

PONIATOWA

CHODEL

JÓZEFÓW NAD WISŁĄ

KARCZMISKA

ŁAZISKA

WILKÓW

Szef AGROunii dopadł wicepremiera w Wilkowie

Przeczytaj komentarze na:
opole.24wspolnota.pl

STR.
9



Henryk Kowalczyk
Wiceprezes Rady Ministrów,
Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Michał Kołodziejczak
lider AGROunii

W Wilkowie na spotkaniu chmielarzy pojawili się przedstawiciele AGROunii. Tłumaczyli, że od jakiegoś czasu próbowali spotkać się z ministrem rolnictwa. Bezsukutecznie, więc postanowili przyjechać właśnie do Wilkowa.

Sala gimnastyczna Szkoły Podstawowej w Wilkowie była pełna. Trzeba było nawet dostawiać ławeczki i krzesła...

Napadł z nożem na pracownika sklepu. Zażądał pieniędzy



S. 11

Mężczyzna został aresztowany

Mieszkańcy chcą więcej busów. Powiat już zadziałał. Ale to nie wystarczy

Lista i rozkłady
nowych połączeń.

S. 5

Zakład Karny pomaga z „Furią”.

Teraz zbiórka rzeczy
dla dziecięcej psychiatrii.

S. 3

Roztrzaskane groby. Rodziny w szoku



Stary dąb pod wpływem silnego wiatru runął na nagrobki. Kilka z nich uległo zniszczeniu

S. 23

Zgodni jak
wydawać
nasze
pieniądze.
Lista
inwestycji
powiatu

S. 20

REKLAMA

KASACJA POJAZDÓW

Tel. 500 813 500

AUTO KASACJA

- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE

607 - 987 - 777

S T O P K A

wspólnota



Adres redakcji:

ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Redaktor prowadzący:

Agnieszka Ciekot
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Dziennikarze:

Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186, e-mail:
golebiowska@24wspolnota.pl
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990

Reklama:

Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład:

Krzysztof Pałys

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota

Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:

Mateusz Orzechowski

Księgowość:

tel. 510 166 892

Kolportaż:

tel. 791 193 007

Druk:

Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

KRONIKA STRAŻACKA

Zdarzenia, do których wyjeżdżali strażacy z Państwowej Straży Pożarnej w Opole Lubelskim i jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej.

2 stycznia

- Kolonia Uściąg: Transport uchodźców.

- Kępa Chotecka: Pożar sadzy w kominie.

3 stycznia

- Poniatowa: Pożar sadzy w kominie.

4 stycznia

- Niezabitów: Drzewo na jezdni.

AG

TU KUPISZ LEKI
W NOCY I WEEKEND

Sprawdź, które apteki w najbliższych dniach będą pełniły dyżury całodobowe, a które otwarte będą dodatkowo w niedzielę.

Od 9 do 15 stycznia

Dyżur całodobowy:

Apteka „GALENICA” Poniatowa ul. Mo-
drzewiowa 1 tel. 81 820 37 07

Dyżur wspomagający: Apteka
„NASZA APTEKA” Opole Lubelskie
ul. Przemysłowa 1

tel. 81 827 57 08

Od 16 do 22 stycznia

Dyżur całodobowy:

DOZ Dbam
o Zdrowie, Opole Lubelskie ul.
Strażacka 2, tel. 530 35 75 75

Dyżur wspomagający:

Melisa
Na Rogu, Poniatowa ul. Nałę-
czowska 13a, tel. 81 827 51 24

AG

„Mikołaje” zafundowali
im słodyczne i wycieczki

Dostali paczki pełne prezentów, ale najbardziej cieszyli się ze wspólnej zabawy na wycieczkach. W Kluczkowicach zorganizowana została akcja „I Ty możesz zostać św. Mikołajem”.

Uczniowie Szkoły Podstawowej im. św. Jana Pawła II wraz z całą społecznością szkolną składają serdeczne podziękowania wszystkim darczyńcom, którzy zaangażowali się w mikołajkową akcję „I Ty możesz zostać św. Mikołajem”. Włączyło się w nią - jak co roku - grono przyjaciół szkoły oraz osoby, które wspierały podobne akcje w latach poprzednich.

Dzięki ofiarności sponsorów wszystkie dzieci z SP w Kluczkowicach mogły cieszyć się bogatymi paczkami, ale przede wszystkim wyjazdami mikołajkowymi w różne ciekawe miejsca. To właśnie one wzbudziły wśród uczniów najwięcej emocji.

I tak dzieci z oddziałów specjalnych i klas specjalnych oraz



Klasy IV i V miały możliwość wyjazdu do Zimowej Energylandii

- „Kiedy śmieję się dziecko, śmieje się cały świat”. Tym mottem kierowałyśmy, się organizując akcję „I Ty możesz zostać św. Mikołajem”. Miło jest otrzymywać prezenty, a jeszcze milej jest móc obdarowywać innych, dlatego pamiętajmy o wszystkich, którzy takiej pomocy potrzebują. Dobro powraca i każdy może zostać św. Mikołajem - mówią organizatorki akcji

najmłodsi otrzymali słodcze. Uczniowie klas II - III dzięki dofinansowaniu pojechali do Wioski św. Mikołaja w Bałtowie. Jednak największą atrakcją dla

uczniów był wyjazd do Zimowej Energylandii zorganizowany dla klas IV i V. Natomiast najstarsi mogli uczestniczyć w wycieczce do Muzeum Powstania War-

**Organizatorki akcji
„I Ty możesz zostać
św. Mikołajem”
w Kluczkowicach:**

Elżbieta Jóźwicka
Anna Kalita
Anna Kręcisz-Rola
Magdalena Toś-Piasecka

szawskiego i Centrum Nauki Kopernik w Warszawie. Zwieńczeniem naszej akcji były wyjazdy na lodowisko.

AG



JECHALI WĘŻYKIEM

Złapany jeden ale z jakim wynikiem

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
3 stycznia	Niezabitów	40-letni mieszkaniec gminy Poniatowa	rower	blisko 3 promile

A U T O P R O M O C J A

W NASZ PORTAL

opole.24wspolnota.pl



Zakres usług:

- usługi asenizacyjne
- udrażnianie kanalizacji
- wywóz śmieci i gruzu
- transport kontenerowy

Tel. 605 288 913

INFORMATOR

ALARMOWE

Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08

Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA

Ratunkowe 999 / 81 827 20 99

Ciepne 993

Energetyczne 991 / 81 827 23 52

Gazowe tel.: 992

INSTYTUCJE
I URZĘDY

UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01

UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36

Starostwo tel.: 81 827 22 60

Skarbowy tel.: 81 827 25 89

PUP tel.: 81 827 73 50

Rzecznik Konsumentów

tel.: 81 827 61 22

USŁUGI

AUTORYZOWANY
INSTALATOR, SERWIS
ANTEN L-SAT i C+

tel.: 602 894 594

KOMINIARZ

Kazimierz Januszek

695 733 099

KRAWCOWA

Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ

Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ

Dorabianie kluczy 792 512 347

ZDROWIE

Dietetyk Kliniczny mgr Agata

Jędrzych Luxmed

tel. 531 139 004

NAPRAWY

AGD

AGD Serwis 81 827 38 18

NAPRAWA AGD RAFAŁ

BANASZEK tel.: 791 673 265

PIECYKI GAZOWE

PIECYKI GAZOWE JUNKERS,

NECKAR 724 733 934.

BUDOWLANO
-REMONTOWE

ELEKTRYK

Instalacje i pomiary elektryczne -

Janusz Czapla 509 028 517

HURTOWNIA ELEKTRYCZNA

Ewa Czapla ul. Kościuszki 4,

Opole Lubelskie

Michał Wychodźki 503 624 944

HYDRAULIK

Poniatowa i okolice

609 412 878

GASTRONOMIA

Hotel Słowik

81 820 41 61

Restauracja Pod Kogutem

81 820 41 50

Restauracja Dworzec

600 350 194

RESTAURACJA

STAROPOLSKA - DOWÓZ

81 827 53 51

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU

10 stycznia
godz. 13.00 - 15.00,
Gołdów, Granice

12 stycznia
godz. 8.00 - 15.00,
Karczmiska Drugie
ul. Lubelska, Słoneczna,
Starowiejska

13 stycznia
godz. 8.00 - 15.00,
Trzebieszka (1)

Zakład Karny pomaga z „Furią”. Teraz zbiórka rzeczy dla dziecięcej psychiatrii

To już kolejna taka akcja Zakładu Karnego w Opolu Lubelskim. I kolejna współorganizowana ze Stowarzyszeniem Motocyklowym „Furia”, w skład którego wchodzi również pracownicy opolskiego więzienia. Włączają się w nią także sami osadzeni, którzy przekazali na ten cel wyroby z gliny, jakie własnoręcznie wykonali.

Pomysł na założenie Stowarzyszenia zrodził się już w 2019 r., ale jego realizację spowolniła pandemia koronawirusa. Ostatecznie powstało ono 29 maja 2020 r. Skupia motocyklistów, którzy jednocześnie są funkcjonariuszami Służby Więziennej w Zakładzie Karnym w Opolu Lubelskim. Chociaż działają dopiero 2,5 roku, to lista osób, którym pomogli, jest imponująca. Ale miłośnicy motorów z Furii nie zamierzają się zatrzymywać w swoich działaniach.

AG



Członkowie Stowarzyszenia podczas jednej z akcji pomocowych w Opolu Lubelskim

Stowarzyszenie Motocyklistów Furia zaprasza wszystkich chętnych i zainteresowanych
do włączenia się w zbiórkę rzeczy dla potrzebujących osób z Oddziału dla Dzieci i Młodzieży w I Klinice Psychiatrii, Psychoterapii i Wczesnej Interwencji

przy Samodzielnym Publicznym Szpitalu Klinicznym nr 1 w Lublinie.

Co jest potrzebne?
- materiały potrzebne przy arteterapii: przybory plastyczne - farby, pędzle, kredki, flamastry, bloki rysunkowe itp.

Zbiórka potrwa do 23 stycznia.
Telefon kontaktowy do organizatorów zbiórki:
500 200 828

Rozmowa z prezesem Stowarzyszenia Motocyklowego „Furia”

W Który to już raz organizujecie akcje pomocową?

F: Który raz... hmm... w zasadzie to chyba nikt tego nie liczy. Jest akcja - jest reakcja. Są akcje takie, jak ta, gdzie formą pomocy jest zebranie odpowiednich rzeczy, które są aktualnie potrzebne, ale są również takie, w których bierzemy udział osobiście, przybывая na miejsce na naszych motocyklach.

W A jak z zainteresowaniem innych osób, instytucji, firm? Włączają się w pomaganie?

F: Zainteresowanie niesieniem pomocy jest zawsze. Aktualnie mamy informacje o przyłączeniu się do pomocy np.: Szkoły Podstawowej nr 1 w Opolu Lubelskim, Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Wąwolnicy, naszych kolegów motocyklistów z Zakładu Karnego w Czerwonym Borze, jak również naszych sympatyków obserwujących nasz profil na Facebooku...

W Komu do tej pory pomogliście?

F: Komu pomagaliśmy... Dobre pytanie. Akcji pomocy było dosyć dużo. Myślę, że nie

sposób wymienić wszystkich... Nie chciałbym tu nikogo pominąć, gdyż każda taka zbiórka - czy jest mała, czy duża, czy lokalnie, czy z szerszym rozgłosem - jest przez nas tak samo traktowana. Był Chodel, gdzie zbieraliśmy pieniądze na rzecz ofiar wybuchu gazu przy ul. Polnej. Można się było z nami spotkać, podyskutować na temat motocykli oraz za symboliczny datkę na pomoc potrzebującym odbyć niezapomnianą przejażdżkę po okolicznych drogach.

Były „Wakacje w dobrym towarzystwie” organizowane bezpośrednio przez Centrum Wolontariatu w Lublinie. Jest to impreza cykliczna, odbywająca się w każde wakacje w różnych dzielnicach Lublina. Jeśli w dobrym towarzystwie, to na finale tej imprezy nie mogło nas zabraknąć!!! Postanowiliśmy sprawić frajdę dzieciakom i pokazać, że jazda na motocyklu daje wiele radości i dostarcza wielkiej dawki endorfin. Frajdy z jazdy naszymi motocyklami nie było końca. Uśmiechy tych dzieci były dla nas największą nagrodą. Tu twarde stali się przyjaciółmi dla lokalnej społeczności. Były akcje wraz z Lubelskimi Motocyklistami, gdzie przyłączyliśmy się do wsparcia Lubelskiego Hospicjum dla Dzieci im. Małego

Księcia w Lublinie. Wspomogliśmy Centrum Wolontariatu w Lublinie, przekazując grubo ponad 600 kg różnych warzyw do przygotowania posiłków potrzebującym. Wsparliśmy rodzinę, która ledwo wiąże koniec z końcem w Opolu Lubelskim. Przekazaliśmy im ubranka, które dostaliśmy od osób śledzących nasze poczynania na FB, warzywa, chemię gospodarczą oraz inne zakupy. Uśmiechy na ich twarzach były widokiem bezcennym.

Również w Opolu Lubelskim przekazaliśmy rodzinie mieszkającej w kontenerze zakupy i chemię gospodarczą - oczywiście wraz z kilkoma workami witamin w postaci warzyw. W tej samej miejscowości przekazaliśmy pewnej 70-letniej babuni o wielkim sercu, która ledwo wiąże koniec z końcem, świąteczne zakupy, chemię gospodarczą, ziemniaczki, marchewki, pietruszkę i inne warzywa... Zastawiliśmy tym połowę kuchni w jej małym domku. Polały się tutaj łzy... lecz to ze szczęścia. Dzięki moim kolegom ze stowarzyszenia udało się to wszystko zorganizować i przekazać potrzebną pomoc.

Co jeszcze... Braliśmy udział w różnych piknikach, np. z naszym zaprzyjaźnionym stowarzyszeniem „Niedźwiedzie

Wschodu” oddawaliśmy krew na „Moto Kropli” w Chelmie. Wzięliśmy udział w organizowanym przez Gminne Centrum Kultury w Józefowie nad Wisłą festynie pod nawą „Święto Młodości”, ale nie dlatego, że jesteśmy piękni i młodzi, to też... Ale przede wszystkim dlatego, że potrzebowała nas Iga Gil - dziewczynka, która walczy z chorobą nowotworową. Robiąc przejażdżkę na motocyklu wszystkim chętnym, zbieraliśmy pieniądze na leczenie Igi.

Na Jarmarku Opolskim pojechaliśmy dla Stasia Kozaka „Małego Wielkiego Wojownika”, gdzie również zbieraliśmy pieniądze na to, aby ręce i nogi Stasia zaczęły go wreszcie słuchać!!! Oficjalnie ze Stasiem zostaliśmy kumplami, a kumpi się nie zostawia w potrzebie... Wraz z Gminną Biblioteką i Domem Kultury w Karczmiskach zbieraliśmy na festynie pieniądze dla Maćka Sulimy, który urodził się z wieloma wadami i różnymi problemami zdrowotnymi. W Opolu Lubelskim na koncercie charytatywnym organizowanym dla Neli przez Centrum Kultury i Społeczny Komitet Pomocy Nelce zbieraliśmy fundusze na operację pozwalającą wydłużyć rączki i nóżki Neli, które niestety nie chcą rosnąć wraz z nią...

Były dni dziecka, były inne zbiórki, były akcje z pluszakami, gdzie na stoisku sprzedawaliśmy „Misiaka za piątaka” lub dostarczaliśmy całe worki misiaków tam, gdzie były potrzebne. Ogólnie gdzie dzieje się coś dobrego, zjawiamy się my.

W Którą z tych akcji zaliczyć możecie do najbardziej udanych?

F: Każda akcja to wielki sukces... Każda pomoc, każdy mały gest, choć najmniejszy... jest ważny. A dobro, jakie się daje, zawsze powraca...

W Kto jest pomysłodawcą ostatniej akcji - zbiórki rzeczy dla dziecięcej psychiatrii?

F: Pomysłodawcą akcji zbiórki ... hmm... Albo bezpośrednio nasza „cicha wielbicielek”, jak sama o sobie mówi nasza koleżanka z Zakładu Karnego, albo Ogólnie Zakład Karny w Opolu Lubelskim. Większość składu Stowarzyszenia Motocyklowego „Furia” to właśnie funkcjonariusze Zakładu Karnego w Opolu Lubelskim. Ogólnie gdzie dzieje się coś dobrego, my się zjawiamy. Tu nie ma jak w zakładzie kierowników,

dyrektorów, ludzi z ochrony, penitu czy innych działów... Tu jesteśmy my! Nasza pasja! Nasza wataha o nazwie „Furia”. Powoli stajemy się rozpoznawalną marką. Lecz nie chodzi o to, byśmy się chwalili tym, co robimy, czy co już zrobiliśmy. Chodzi o to, by w swoim życiu, które jest w taki czy inny sposób związane z naszą służbą, nie zamykać się na potrzeby innych ludzi, lecz w naszej profesji dawać z siebie wszystko, kiedy tego trzeba, ale też znaleźć pewnego rodzaju wentyl, który upuści ciśnienie dnia codziennego, czyli pasję... Tak jak my... Motocykle to jest to, co kochamy najbardziej. Jazda nimi dostarcza tak wielu bodźców, przy których wydzielają się tak wielkie pokłady endorfin, że wydaje się nam, jakbyśmy dosłownie latali. Tego nie da się opisać. Tego należy spróbować. Umysł po takim zabiegu funkcjonuje zupełnie inaczej i łatwiej jest nam walczyć z trudami dnia codziennego. A jak jeszcze podczas tego wszystkiego można pomóc innemu człowiekowi, którego życie często doświadczyło już na samym starcie, to czysta poezja życia...

W Dziękuję za rozmowę. Życzymy kolejnych udanych akcji pomocowych.

NIE PRZEGAP

11 stycznia - Gminne Centrum Kultury w Józefowie nad Wisłą: Wspólne kolędowanie z Zespołem Pieśni i Tańca „Mały Józefów”, godz. 17

13 stycznia - Poniatowa, Art Cafe Klubowa: Okolicznościowe spotkanie „Poniatowa - czas solidarności”, godz. 16

15 stycznia - Opolskie Centrum Kultury: Koncert Laureatów XX Festiwalu Kolęd i Pastoralek pt. „Polska Kolęda”

17 i 25 stycznia - Gminny Ośrodek Kultury w Chodlu: Warsztaty Krawieckie z Panią Anetą, godz. 13 - 15

23 stycznia - Gminny Ośrodek Kultury w Chodlu: „Jasełka” przygotowane przez Grupę Teatralno - Historyczną z okazji Dnia Babci i Dziadka, godz. 16

AG

KINO OPOLANKA ZAPRASZA

Data	Film	Godzina	Cena biletu
13 stycznia	Neli i tajemnica kurokuta 2D dubbing	16.00	normalny - 19 zł, ulgowy - 17 zł, grupowy, szkolny - 15 zł, rodzina 3+ - 15 zł
13 stycznia	Avatar: Istota wody 3D DUB	18.00	normalny - 21 zł, ulgowy - 19 zł, grupowy, szkolny - 17 zł, rodzina 3+ - 17 zł
14 stycznia	Neli i tajemnica kurokuta 2D dubbing	14.00	normalny - 19 zł, ulgowy - 17 zł, grupowy, szkolny - 15 zł, rodzina 3+ - 15 zł
14 stycznia	Avatar: Istota Wody 2D Dubbing	15.30	normalny - 19 zł, ulgowy - 17 zł, grupowy, szkolny - 15 zł, rodzina 3+ - 15 zł
14 stycznia	Avatar: Istota wody 3D DUB	19.00	normalny - 21 zł, ulgowy - 19 zł, grupowy, szkolny - 17 zł, rodzina 3+ - 17 zł
15 stycznia	Avatar: Istota Wody 2D Dubbing	16.30	normalny - 19 zł, ulgowy - 17 zł, grupowy, szkolny - 15 zł, rodzina 3+ - 15 zł
15 stycznia	Avatar: Istota wody 3D NAP	19.45	normalny - 21 zł, ulgowy - 19 zł, grupowy, szkolny - 17 zł, rodzina 3+ - 17 zł

W NASZ PORTAL

opole.24wspolnota.pl

Sprzedam 100 ton mialu węglowego z kopalni Bogdanka, kaloryczność 22kJ, możliwy transport na terenie Polski- cena za tonę 1600 zł. Telefon - 508 139 044, osoba kontaktowa- p. Jan, miejscowość - Opole Lubelskie.

Znajdź pracę ze Wspólnotą
Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik budowlany, Puławy/ DREW-NIAK		22,8 zł/ godz	umowa zlecenie
Stolarz meblowy, Klikawa/ ATRBUD	1	4 500,00 zł	umowa o pracę
Pracownik ogólnobudowlany, Puławy/ Spółdzielnia Mieszkaniowa	1	4 000,00 zł	umowa o pracę
Pomoc kuchenna, Klementowice/ Zespół Szkół Agrobiznesu	0,5	1 745,00 zł	umowa o pracę
Specjalista ds funduszy UE, Nowy Pożóg/ Biuro Rachunkowe ABC	1	3 490,00 zł	umowa o pracę
Brukarz/ robotnik drogowy, Puławy/ TRANS KRUSZ	1	4 000,00 zł	umowa o pracę
Operator koparki, Puławy/ TRANS KRUSZ	1	4 000,00 zł	umowa o pracę
Kierowca samochodu dostawczego, Puławy/ Capała	1	3 490,00 zł	umowa o pracę
Prace proste w przemyśle, Janowiec		22,8 zł/ godz	umowa zlecenie
Sprzątaczką, Puławy		22,8 zł/ godz	umowa zlecenie
Monter konstrukcji stalowych, Puławy/ PRM REMO	1	23 zł/godz	umowa o pracę
Lakiernik, pomocnik lakiernika, Wojszyn/ PK MOTORS	1	3 490,00 zł	umowa o pracę
Asystent muzealny, Kazimierz Dolny/ Muzeum Nadwiślańskie	1	3 500,00 zł	umowa o pracę
Elektryk w dziale utrzymania ruchu, Końskowola/ MEAT	1	6 500,00 zł	umowa o pracę
Kierownik działu technicznego, Puławy/ Przedsiębiorstw Nieruchomości Puławskie	1	5 500,00 zł	umowa o pracę
Specjalista ds technicznych, Puławy/ Przedsiębiorstw Nieruchomości Puławskie	1	5 000,00 zł	umowa o pracę
Piekarz, Markuszów/ u Piecyka	1	3 900,00 zł	umowa o pracę
Cukiernik/ pomocnik cukiernika, Markuszów/ u Piecyka	1	3 800,00 zł	umowa o pracę
Kierownik oddziału zamek w Janowcu/ Muzeum Nadwiślańskie	1	4 000,00 zł	umowa o pracę

Nowy Rok rozpoczął od utraty prawa jazdy

41-letni mieszkaniec gminy Puławy przed sądem będzie odpowiadał za jazdę w stanie nietrzeźwości. Wracał samochodem z Sylwestra mając ponad 2 promile alkoholu w organizmie.

Nieodpowiedzialny kierowca wpadł w ręce funkcjonariuszy puławskiej drogówki w Kazimierzu Dolnym. Zwrócił uwagę policjantów, bo nie ustąpił pierwszeństwa pieszym na przejściu. Mundurowi postanowili zatrzymać kierowcę audi, włączyli sygnały świetlne i dźwiękowe, ale ten widząc to przyspieszył, zjechał na chodnik i trawnik, a następnie próbował ukryć się

między innymi zaparkowanymi samochodami. Na nic to jednak się zdało, bo stróż prawa i tak go zatrzymali. W ruch poszedł alkomat. Urządzenie wykazało, że 41 - letni mieszkaniec gminy Puławy ma ponad 2 promile alkoholu w organizmie.

- Policjanci zatrzymali mu prawo jazdy. Za swoje nieodpowiedzialne zachowanie, stanowiące przestępstwo 41-latek odpowie przed sądem. Poza karą pozbawienia wolności i wysoką grzywną będzie musiał zapłacić świadczenie pieniężne w wysokości do 60 tysięcy złotych na Fundusz Pomocy Postpenitencjarnej - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroni

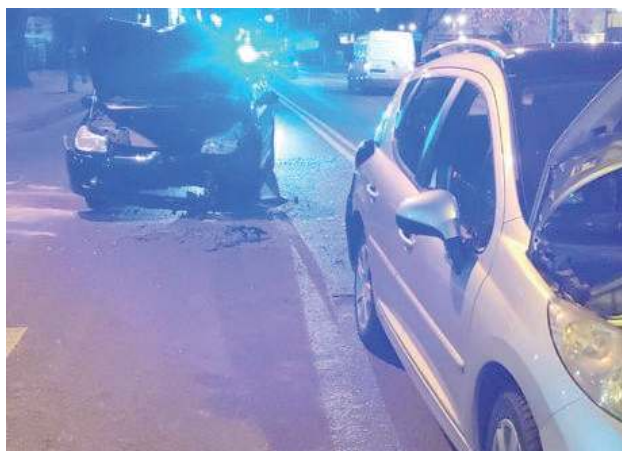


41 - letni kierowca audi widząc, że policja chce go zatrzymać zjechał z drogi na chodnik, a następnie na trawnik i próbował ukryć się między innymi zaparkowanymi samochodami

Puławy: Kolizja na ul. Lubelskiej

26 - latek jadący citroenem uderzył w tył skręcającego w lewo peugeot. Jedna osoba trafiła do szpitala.

Do zdarzenia doszło w poniedziałek 2 stycznia przed godz. 18.00 . Zarówno peugeot, jak i citroen jechały od centrum w stronę skrzyżowania ul. Lubelskiej z Wojska Polskiego i ul. Gościńczyk. W pewnym momencie kierujący peugeotem zatrzymał się na lewym pasie jezdni na wysokości sądu, by skręcić



Kierowca peugeotu chciał skręcić w lewo na parking. Zatrzymał się, by przepuścić samochody jadące z naprzeciwka. Wtedy w tył jego auta uderzył citroen

w lewo na parking. Wtedy na tył jego auta najechał citroen, za kierownicą którego siedział 26 - latek z gminy Karczmiska.

Na miejscu interweniowała policja, straż pożarna i karetka pogotowia. Pasażerka peugeotu została odwieziona do szpitala na badania.

Obaj kierowcy byli trzeźwi. Kierujący citroenem będzie odpowiadał za spowodowanie kolizji.

Marta Pietroni

NEKROLOGI

OPOLE LUBELSKIE

S. Teresa Kucharczyk, 94 l.
Opole Lubelskie, zm. 31.12.2022

Daniela Łukasik, 84 l.
Wrzelowiec, zm. 01.01.2023

Sabina Owcarz 88 l.
Piotrawin Kolonia, zm. 01.01.2023

Marian Rychter, 67 l.
Boby Kolonia, zm. 01.01.2023

Marianna Kołosińska, 82 l.
Pusznio Godowskie, zm. 04.01.2023

Dyonizy Morszczyna, 81 l.
Stary Franciszków, zm. 05.01.2023

PTAK – usługi pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1
Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605

Zofia Stankiewicz, 95 l.
Budzyń, zm. 06.01.2023 r.

Marianna Słowikowska, 87 l.
Zofiana, zm. 03.01.2023 r.

Alicja Pakuła, 73 l.
Majdany, 03.01.2023 r.

Helena Bełcik, 86 l.
Rogów, zm. 03.01.2023 r.

Jerzy Henryk Chudzik, 86 l.
Świdno, zm. 02.01.2023 r.

Piotr Michalak, 49 l.
Granice, zm. 01.01.2023 r.

Edward Kuma, 83 l.
Wólka Łubkowska, zm. 29.12.2022 r.

Zakład Pogrzebowy ONYX
Opole Lubelskie, ul. Długa 102
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

PULAWY

Józef Piętka, 83 l.
Gołąb, zm. 18.12.

Henryk Kociołek, 68 l.
Puławy, zm. 23.12.

Ryszard Gałkowski, 77 l.
Klementowice, zm. 29.12.

Teresa Adamczyk z d. Marzec, 84 l.
Ratoszyn, zm. 31.12.

Jan Kowalski, 88 l.
Grabówki, zm. 31.12.

Genowefa Jadwiga Saran, 67 l.
Klementowice, zm. 01.01.

Zofia Lewandowska, 75 l.
Puławy, zm. 01.01.

Elżbieta Łokaj, 82 l.
Janowiec, zm. 03.01.

Zofia Osiak, 89 l.
Żyrzyn, zm. 03.01.

Zakład Pogrzebowy „ACHERON I”
Mirostaw Kuflewski
ul. Bema 8, 24-100 Puławy,
tel. 81 887 99 18, 606 119 721



R E K L A M A

**CENTRUM ORTOPEDII I REHABILITACJI**
ul. Sosnowa 8, Puławy



Lekarze specjaliści
ORTOPEDIA - dr n. med. Szymon Skwarcz
ORTOPEDIA DZIECIĘCA
REUMATOLOGIA
Prywatna rehabilitacja
(kinezyterapia, masaż leczniczy)
USG, osocze bogatopłytkowe (PRP),
iniekcje kwasu hialuronowego,
Indywidualne wkładki ortopedyczne 3D

**572 33 08 33**
www.ortocentrum.pulawy.pl

Rozkłady jazdy

Mieszkańcy chcą więcej busów. Powiat już zadziałał

KM.NAR	DWORCE I PRZYSTANKI	D	D
0	Opole Lubelskie ul. Stary Rynek st. 3	10:15	16:15
2,3	Opole Lubelskie ul. Kaliszańska	10:18	16:17
3,4	Niezdów III (szkoła)	10:20	16:19
4,5	Niezdów IV	10:21	16:20
7,3	Łaziska 2	10:23	16:22
12	Niedźwiada Duża	10:27	16:26
16,6	Zagłoba 2	10:31	16:30
17,8	Kol. Brzozowa 1	10:32	16:31
20,3	Szczekarków	10:34	16:33
21,5	Wilków	10:35	16:34
22,8	Kol. Szczekarków	10:36	16:35
25,4	Polanówka 2	10:39	16:38
26,1	Polanówka 1	10:40	16:39
30,4	Karczmiska Pierwsze 2	10:43	16:41
31,4	Karczmiska Pierwsze 1	10:45	16:43
32,3	Karczmiska (szkoła)	10:47	16:45
33,9	Karczmiska	10:48	16:46
35,5	Głusko Duże	10:50	16:48
37,8	Kazimierzów	10:52	16:50
39,1	Pustelnia	10:54	16:52
42,2	Opole Lubelskie ul. Lubelska	10:57	16:55
43	Opole Lubelskie ul. Stary Rynek	10:59	16:57

Legenda:
D- kursuje od Poniedziałku do Piątku oprócz świąt

D- Kursuje Od Poniedziałku do Piątku oprócz Świąt.

Rozkłady jazdy dwóch nowych linii

Powiat opolski: Ale nie wszyscy mieszkańcy będą zadowoleni. Dwie nowe trasy obejmują tylko niektóre miejscowości.

Mieszkańcy chcą transportu

Po raz kolejny mieszkańcy gmin Łaziska, Wilków i Opole Lubelskie zwrócili się do nas z prośbą o interwencję w sprawie przejazdów busów na terenie ich miejscowości. - Wójtowie gmin Wilków i Łaziska obiecywali, że od Nowego Roku będą nowe kursy busów przez nasze miejscowości - piszą mieszkańcy. Samorządy mogą wnioskować do wojewody o dofinansowanie, a po jego uzyskaniu uruchamiać transport nawet na nierentownych trasach.

Wójt Wilkowa zadziałał

Zapytaliśmy Daniela Kusia, wójta gminy Wilków, czy takie zgłoszenia do niego docierały. - Tak. Problem był do nas zgłaszany. My powoli sygnalizowaliśmy to staroście i w miarę możliwości te linie chcieliśmy wznowić - mówi Daniel Kuś. - Uważam, że te busy powinny się utrzymać, bo do tej pory mieszkańcy gminy Wilków nie mieli dojazdu do Opola Lubelskiego. Niektórzy jeździli nawet do Puław i dopiero stamtąd do Opola - dodaje.

Chociaż w liście od mieszkańców zasygnalizowany został także problem z dojazdem z Niezdowa do Opola Lub., to jednak burmistrz miasta takich sygnałów nie otrzymywał. Z Niezdowa nie mieliśmy takich sygnałów. Pozostałem miejscowości nie podlegają kompetencjom naszej gminy - mówi Krzysztof Ryczek z Urzędu Miasta w Opolu Lubelskim.

Władze Łazisk nad transportem też pracują

- Złożyliśmy wniosek, niestety otrzymaliśmy decyzję odmowną, nie otrzymał on dofinansowania - mówi Karol Grzęda, wójt gminy Łaziska. Jednak przyczyniły się do tego także inne kwestie. Potrzebna była umowa z gminą Opole Lubelskie. - Na terenie gminy Łaziska nie byłoby problemu - podkreśla Grzęda. - Ale nie chcieliśmy tylko na terenie gminy Łaziska, ale również na terenie gminy Opole Lubelskie. W tym przypadku potrzebna była uchwała Rady Miasta Opole Lubelskie wyrażająca zgodę na to, żeby ten transport odbywał się również na ich terenie - dodaje.

W momencie składania wniosku takiej uchwały nie było. Ale - jak mówi wójt Łazisk - nie stanowi to wielkiego problemu, bo będzie nabór uzupełniający. RM w Opolu Lubelskim uchwałą już podjęła, więc w naborze



Daniel Kuś, wójt gminy Wilków
Problem był do nas zgłaszany. My powoli sygnalizowaliśmy to staroście i w miarę możliwości te linie chcieliśmy wznowić



Karol Grzęda, wójt gminy Łaziska
Złożyliśmy wniosek, niestety otrzymaliśmy decyzję odmowną, nie otrzymał on dofinansowania

uzupełniającym gmina Łaziska wniosek złoży jeszcze raz. - I tutaj prawdopodobnie otrzymamy to dofinansowanie - kończy wójt. Jaka jest zaplanowana nowa trasa publicznego transportu: Opole Lubelskie - Elżbieta - Wrzeliwiec - Kopanina Kaliszańska - Zgoda - Kępa Piotrwaińska - Kopanina Kamieńska - Wojciechów - Janiszów - Łaziska - Niezdów - Opole Lubelskie. Jak informuje Karol Grzęda, najpierw gmina Łaziska spróbuje zrobić ten jeden kurs, a później rozpoczną starania o poprowadzenie transportu zbiorowego przez inne miejscowości, które obecnie są z niego wykluczone.

Powiat opolski uruchomił dwie nowe linie

Jak się okazuje, zgłaszane przez mieszkańców problemy z dojazdem przynajmniej częściowo zostały zrealizowane. Oka-

zuje się, że od 2 stycznia Powiat Opolski, jako organizator publicznego transportu zbiorowego, uruchomił nowe linie komunikacyjne na dwóch trasach:1. Opole Lubelskie - Niezdów - Łaziska - Niedźwiada Duża - Zagłoba - Kolonia Brzozowa - Szczekarków - Urzędów - Kolonia Szczekarków - Polanówka - Karczmiska Pierwsze - Karczmiska - Głusko Duże - Pustelnia - Wola Rudzka - Opole Lubelskie. 2. Opole Lubelskie - Wola Rudzka - Pustelnia - Głusko Duże - Karczmiska - Karczmiska Pierwsze - Polanówka - Kolonia Szczekarków - Urzędów - Szczekarków - Kolonia Brzozowa - Zagłoba - Niedźwiada Duża - Łaziska - Niezdów - Opole Lubelskie. Przewozy realizowane są od poniedziałku do piątku, po dwa kursy w każdym kierunku oprócz dni świątecznych. W imieniu mieszkańców Wilkowa za nowe linie staroście opolskiemu, Dariuszowi Pio-

Jednocześnie kontynuowane są przewozy na czterech liniach komunikacyjnych, jakie działały do tej pory:

- Opole Lubelskie – Poniatowa – Chodel – Opole Lubelskie przez: Woleń Rudzką – Trzebieszę – Majdan Trzebieski – Poniatowa – Dąbrowa Wronowska – Siewalka - Lipiny – Chodel – Przytyki – Komasyce Stare – Komasyce Nowe – Emilcin – Skoków – Zosin – Opole Lubelskie
- Opole Lubelskie – Chodel – Poniatowa – Opole Lubelskie przez: Opole Lubelskie – Zosin – Skoków – Emilcin – Komasyce Nowe – Komasyce Stare – Przytyki – Chodel – Lipiny – Siewalka – Dąbrowa Wronowska – Poniatowa – Sporniak – Majdan Trzebieski – Trzebieszka – Wola Rudzka - Opole Lubelskie Przewozy realizowane są po 4 kursy w każdym kierunku od poniedziałku do piątku oprócz dni świątecznych i po 2 kursy w każdym kierunku w soboty.
- Opole Lubelskie - Baba – Skoków – Pusznio Skokowskie – Ludwików – Wandalin – Zadole – Góry Kluczkowickie – Kluczkowice – Wrzeliwiec – Ożarów – Elżbieta – Opole Lubelskie.
- Opole Lubelskie – Elżbieta – Ożarów – Wrzeliwiec – Kluczkowice – Góry Kluczkowickie – Zadole – Wandalin – Ludwików – Pusznio Skokowskie – Skoków – Baba – Opole Lubelskie. Przewozy realizowane są po 2 kursy w każdym kierunku od poniedziałku do piątku oprócz dni świątecznych.

Pozostałe rozkłady jazdy znajdziesz na stronie www.opole.24wspolnota.pl

trowskiemu podziękował Janusz Złotucha: - Chcę też podziękować naczelnikowi, który potrafił to załatwić. Bo jak upadło to zadanie, bo nie było przewoźników, którzy za te pieniądze chcieli jeździć, mimo dotacji, to pan starosta pozwolił, żeby ten bu-

dżet przedłużyć o te dwie linie rano i dwie po południu, czyli razem cztery - mówił radny Janusz Złotucha. - Szkoda, że nie może być to do Rogowa na razie, ale będę się starał, żeby to było. (...) Za tę linię pasażerską bardzo dziękujemy - dodał.

AG

Budżet powiatu puławskiego uchwalony. Prawie 60 mln zł na inwestycje

Z tego prawie 40 mln zł pochłonią inwestycje drogowe. W planach władz powiatu remonty dróg powiatowych i modernizację budynków szkolnych, m.in. obiektów SOSW w Kęble. Budżet na rok 2023 jest przede wszystkim prorozwojowy - podkreśla Danuta Smaga, Starosta Puławski.

Dobry budżet na trudne czasy

Sesja budżetowa w puławskim starostwie odbyła się tuż przed świętami. Zanim radni przegłosowali projekt budżetu na 2023 rok, głos zabrała Starosta Powiatu Puławskiego Danuta Smaga. - Przyszło nam zmagać się z problemami, które wszyscy znaliśmy tylko z historii - mówiła nawiązując do trwającej od kilku miesięcy wojny w Ukrainie i niepewności, w jakiej przyszło żyć i pracować także samorządowcom.

- Będziemy robić wszystko, by sprostać wyzwaniom i sprawnie realizować nałożone na nas zadania - zapewniała. - Przekazany do zaopiniowania projekt budżetu na rok 2023 zamyka się po stronie dochodów kwotą 186 mln 661 tys. 116,4 zł. Natomiast po stronie wydatków po raz pierwszy przekroczy kwotę 200 mln zł, a dokładnie wynosi on 202 mln 680 tys. 579,3 zł. Budżet na rok 2023 jest przede wszystkim prorozwojowy. Będziemy realizować wiele zadań inwestycyjnych, na które zarówno my, jak i mieszkańcy naszego powiatu czekali bardzo długo. Udział wydatków inwestycyj-

nych w wydatkach powiatu stanowi niemalże 30% - referowała Danuta Smaga.

Te w projekcie budżetu zaplanowano na 58,1 mln zł, przy 16 mln zł deficytu. Wśród najważniejszych inwestycji starosta wymieniła te, związane z modernizacją dróg, np. przebudowę dróg powiatowych na terenie gminy Janowiec i Puławy, która ma kosztować prawie 20 mln zł. Z tego 15 mln zł stanowią środki pozyskane przez powiat z Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych „Polski Ład”. Kolejną, jak podkreślała starosta ważną dla bezpieczeństwa, inwestycją będzie przebudowa drogi Kurów - Kaleń - Markuszów. Władze powiatu przeznaczyły na to zadanie prawie 9 mln zł, w tym z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg 4,4 mln zł. Drogowcy pojawiają się także m.in. na drodze powiatowej między Kurówem a Wąwolnicą. Remont będzie możliwy również dzięki dotacji w wysokości 5 mln zł z „Polskiego Ładu”. Inwestycje nie ominą też placówek oświatowych np. Specjalnego Ośrodka Szkolno - Wychowawczego w Kęble. - Budżet na ten rok jest ambitny, ale co ważne, jest skrojony na miarę możliwości - podsumowała starosta Danuta Smaga.

Zapewniła, że władze powiatu w dalszym ciągu będą sięgać po wszystkie możliwe do pozyskania środki zewnętrzne.

Radni z obawami, inwestycje - ale nie wszędzie

Zarówno o projekcie budżetu, jak i Wieloletniej Prognozie Finansowej Pozytywnie wypowiedziała się Regionalna Izba Ob-

rachunkowa w Lublinie. Jednak nie wszyscy radni są zadowoleni z przygotowanego przez zarząd powiatu planu finansowego.

- Chciałem wyrazić swój niepokój, jeśli chodzi o dług powiatu, różnicę między planowanymi wydatkami a dochodami. To dość dużo. Zgadza się, że jest to budżet ambitny, ale osobiście mam obawy, w szczególności jeśli chodzi o wydatki w dziedzinie oświaty, także i dróg, jeśli chodzi o możliwości powiatu „wyrobinia się” w tych pieniądzach, które zaplanowaliśmy - mówił Marcin Pisula, radny z Kazimierza, rozczarowany poziomem inwestycji w gminie, którą reprezentuje w radzie.

- Widzę, że w gminie Kazimierz wykonuje się od pewnego czasu mało i mało się planuje - podnosił i zwracał uwagę władz powiatu na drogi znajdujące się na terenie gminy Kazimierz Dolny, które od momentu jego utworzenia nie były nigdy remontowane. Zapowiedział, że w sprawie budżetu wstrzyma się od głosu.

Swoje obawy co do finansów powiatu wyraził również radny Andrzej Mitruczek. - Oby się skończyło na tych 16 milionach deficytu - stwierdził.

Radny Grzegorz Kuna z kolei przekonywał, że taki deficyt to niewiele ponad 8% planowanych dochodów powiatu, co nie powinno wzbudzać niepokojów. Zwracał uwagę na to, że w poprzednim roku była podobna sytuacja, radni także mieli wątpliwości, a mimo to pieniądze na wiele inwestycji znalazły się. - Ten budżet jest bardzo dobrze przygotowany - podkreślał i zachęcał radnych, którzy mieli wstrzymać się od

Zadania inwestycyjne Powiatu Puławskiego w 2023 r.	
Nazwa zadania	Zaplanowana kwota
Przebudowa DP Nr 2203L dr. kraj. 17 - Markuszów - Goły - Gutandw do DW 826	135,3 tys. zł
Przebudowa DP Nr 2502L Garbów - Ożarów - Sadurkina odcinku od km 2+372 do km 3+763	2 mln 367 tys. zł
Przebudowa DP Nr 2517L w Markuszowie	120 tys. zł
Przebudowa DP Nr 2521L Leokadidw - Piskorów od km 8+229 do km 10+986	7 tys. zł
Przebudowa DP Nr 2537L Kurów - Kalen - Markuszów	8 mln 941,7 tys. zł
Przebudowa drogi powiatowej Nr 2522L Góra Puławska - Stanisławów - Kochanów - Piskorów - Żabianka oraz budowa drogi powiatowej Nr 2521L dr. woj. 743- Kolonia Góra Puławska - Janowiec - gr. woj. (Lucimiał) - wkład własny	4 mln 809,5 tys. zł
Przebudowa drogi powiatowej Nr 2536L Kurów - Wąwolnica - wkład własny	2 mln 024 tys. zł
Przebudowa drogi powiatowej Nr 1514L dr. pow. 1516L - Michów - Kurów od km 10+850 do km 15+645 oraz od km 17+279 do km 18+603	18 tys. zł
Przebudowa drogi powiatowej Nr 2522L oraz budowa drogi powiatowej Nr 2521L - Polski Ład	15 mln zł
Przebudowa drogi powiatowej Nr 2536L Kurów - Wąwolnica - Polski Ład	5 mln zł
Wydatki inwestycyjne w ramach projektu Cyfrowy Powiat	13,5 tys. zł
Zakup i instalacja serwera oraz systemu Backup na potrzeby Powiatowego Zarządu Dróg w Puławach	20 tys. zł
Rozbudowa programu DMS do elektronicznego obiegu dokumentów	20 tys. zł
Upgrade programu Mikrobot7 do Mikrobot 8	75 tys. zł
Wymiana systemu kolejkowego dla Wydziału KD Starostwa Powiatowego w Puławach	25 tys. zł
Budowa strażnicy KP PSP Puławy w latach 2022 - 2025	17 mln 760 tys. zł
Rewitalizacja obszaru miejskiego pizy ul. Polnej 18 w Puławach wraz z budową in&astруктуры sportowej - wkład własny	2 mln 749,9 tys. zł
Zwiększenie efektywności energetycznej obiektów Zespołu Szkół Nr 2 w Nałęczowie	159 tys. zł
Wydatki inwestycyjne w ramach projektu Podniesienie jakości kształcenia zawodowego w Powiecie Puławskim	46,1 tys. zł
Dotacja dla Gminy Miasto Puławy na realizację projektu pn.: Dojazd bez barier dla osób z niepełnosprawnościami	120 tys. zł
Dotacja dla Gminy Miasto Puławy na realizację projektu pn.: Niepełnosprawni bez barier transportowych	120 tys. zł
Kompleksowa odnowa wraz ze zwiększeniem efektywności społecznej Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Kęble	1 mln 291 tys. zł
Rewitalizacja terenu Zespołu Szkół Nr 3 w Puławach polegająca na zagospodarowaniu zieleni	173,7 tys. zł
Zakup kosiarki na wysięgniku na potrzeby Powiatowego Zarządu Dróg w Puławach	116,2 tys. zł

głosowania, by poparli projekt budżetu. Do zaplanowanych w kwocie blisko 60 mln zł wydatków inwestycyjnych na 2023 r. odniósł się radny Michał Godliński. - Ja w przeciągu czterech kadencji nie pamiętam, żeby te kwoty w ogóle się zbliżyły do takiej wielkości - podnosił stwierdzając, że taki budżet warto poprzeć. Osta-

tecnie w głosowaniu projekt budżetu zaproponowany przez zarząd powiatu poparło 18 radnych, a czterech wstrzymało się od głosu (T. Gutowska, Z. Kiełb, A. Mitruczek i M.

Pisula) Podobna sytuacja miała miejsce w głosowaniu nad Wieloletnią Prognozą Finansową.

Marta Pietroni

Puławy: Stłuczka na skrzyżowaniu

Na skrzyżowaniu ul. Lubelskiej z ul. Norwida zderzyły się suzuki grand vitara i renault megane. Na szczęście nikomu nic się nie stało.

Do zdarzenia doszło we wtorek 3 grudnia przed godz. 17.00. Jak ustalił przybyły na miejsce policyjny patrol suzuki kierował 65 - latek, a renault prowadziła 19 - latka. Młoda kobieta jechała od centrum w stronę Końskowoli i chciała skręcić w lewo w ul. Norwida. Niestety nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu kierowcy suzuki, jadącemu w przeciwnym kierunku, przez co doprowadziła do



Na skrzyżowaniu ul. Lubelskiej i Norwida w Puławach zderzyły się dwie osobówki. Na szczęście ucierpiał tylko samochody

zderzenia. Oboje kierujący byli trzeźwi. Nikomu nic się nie stało, ucierpiał tylko pojazd. Kierująca francuskim autem została pouczone.

To nie pierwszy taki wypadek na tym skrzyżowaniu. Niemal identyczna sytuacja

miała miejsce pod koniec listopada. Wtedy doszło do zderzenia osobówki z lawetą. W wyniku tego dostawczak odrzuciło w stronę przejścia dla pieszych i chodnika, którym przechodziło małżeństwo z powiatu krakowskiego.

Ucierpiał też pieszy, który oczekiwał na przejście przez ulicę - został uderzony metalowymi częściami od któregoś z aut. Do szpitala trafiło wtedy 5 osób.

Marta Pietroni

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE
CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROÓB SERCA
I UKŁADU KRAŻENIA

PRACOWNIA
ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB
WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

Gmina wykupiła drogę do części Celejowa

POWIAT PUŁAWSKI:

Już nie prywatna osoba, a gmina jest właścicielem problematycznej drogi biegnącej przez pola od Karmanowic do kilku zabudowań w Celejowie. To daje możliwość jej modernizacji.

„Droga przez mękę”

O drodze, prowadzącej do kilku domostw administracyjnie leżących w Celejowie, ale bliżej Karmanowic na naszych łamach pisaliśmy kilkakrotnie. Aby do nich dojechać od strony samego Celejowa, trzeba pokonać ok. 2,5 km odcinek polnej drogi. Gdy jest sucho, można tamtędy przejechać. Problem pojawia się zimą i po deszczu. Wtedy droga miejscami zamienia się w trzęsawisko. Z kolei dojazd od strony Karmanowic, choć jest kilkakrotnie krótszy - ok. 500 m - biegł po prywatnej działce. Do pewnego czasu umożliwiali dojazd do posesji, ale w pewnym momencie powiedzieli „dość” i przejazd razem z resztą pola zaorali. Zarówno mieszkańcy korzystający z tego przejazdu, jak i ich bliscy apelowali do władz gminy o rozwiązanie problemu. Interweniowali także gminni radni. Sytuacja wcale nie była łatwa, bo nawet kiedy droga biegnąca po prywatnym polu funkcjonowała, jej stan był fatalny. W niektórych miejscach bardzo nierówna z liczny-



W takich warunkach mieszkańcy kilku zabudowań w Celejowie musieli dojeżdżać do swoich domów. Potem droga, z racji tego, że biegła po prywatnym polu, została nawet zaorana

mi zagłębieniami. Przejazd tędy samochodem osobowym byłby raczej niemożliwy. Problem z dojazdem miały karetki. Jak podnosili mieszkańcy, zdarzały się sytuacje, że ratownicy musieli ze sprzętem iść do chorego przez pola. Była także sytuacja, że mężczyznę niesiono do karetki przez pola na krześle, bo ambulans nie był w stanie dojechać do domostw.

Jest przełom

- Podstawą rozwiązania problemu z tą drogą było uregulowanie prawa własności - tłumaczy Marcin Łaguna, wójt gminy Wąwolnica.



Marcin Łaguna, wójt gm. Wąwolnica
Teraz gmina jest właścicielem i dysponentem drogi. To pozwala nam na dalsze działania

Urzędnicy zwrócili się do właścicieli nieruchomości - mieszkańców Karmanowic - z propozycją wykupu części pola, po którym biegła droga. Po dokonaniu przez nich wyceny i negocjacjach doszli do kompromisu. Stało się na 15 tys. zł. - Umowa została podpisana. Teraz gmina jest właścicielem i dysponentem drogi. To pozwala nam na dalsze działania - przyznaje wójt Łaguna i zapewnia:

- Chcemy ją utwardzić i wykonać mieszkańcom dobry dojazd. Okazuje się, że działka wykupiona przez urząd ma szerokość 10 metrów, co oznacza, że jest szersza, niż dotąd biegła tamtędy droga.

Aby zmodernizować problematyczny dojazd do posesji, samorządowcy chcą sięgnąć po środki zewnętrzne, np. z Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych.

Marta Pietroni

Były marszałek województwa pokieruje szpitalem w Celejowie

Jarosław Zdrojkowski wygrał konkurs na dyrektora Samodzielnego Publicznego Psychiatrycznego Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego w Celejowie.

Do maja ubiegłego roku placówką podległą Urzędowi Marszałkowskiemu w Lublinie kierował Krzysztof Siejko. Następnie jego miejsce, w charakterze pełniącego obowiązki, zajął Jarosław Zdrojkowski. Jesienią urzędnicy ogłosili konkurs na szefa SP PZOL. Postępowanie zakończono z uwagi na zbyt małą liczbę kandydatów. W listopadzie ponowiono. Tym razem wpłynęło pięć aplikacji, z czego trzy spełniły wymagania formalne i zostały zaproszone na rozmowę z komisją. Ta zareko-

mendowała na stanowisko Zdrojkowskiego. Funkcję objął w połowie grudnia. Będzie kierował placówką przez najbliższe 6 lat.

Nowy dyrektor SP PZOL w Celejowie ukończył politologię na UMCS w Lublinie. Przez wiele lat był związany z samorządem. W latach 2002 - 2005 był zastępcą dyrektora kancelarii prezydenta Lublina. W grudniu 2005 roku został powołany na pierwszego wicewojewodę lubelskiego. Funkcję tę pełnił przez rok, do momentu wyboru na marszałka województwa. W styczniu 2008 r. został odwołany ze stanowiska. Wkrótce stał się członkiem zarządu Międzynarodowych Targów Lubelskich - do 2010 r. W tym samym roku z listy PO kandydował bez powodzenia do sejmiku województwa lubelskiego.

Marta Pietroni

Wpadł na jeździe na „podwójnym gazie”, bo jechał za szybko

2,5 promila wydmuchał 39-letni mieszkaniec powiatu lubartowskiego. Policja zatrzymała go w Żyrzynie (pow. puławski), bo przekroczył prędkość.

Do zdarzenia doszło wczoraj (środa, 4 stycznia) około godz. 18.00 w Żyrzynie, gdzie policjanci z puławskiej drogówki sprawdzali, czy kierowcy jeżdżą z dozwoloną prędkością.

W pewnym momencie ich uwagę przykuła skoda. Radar pokazał, że kierujący osobówką jedzie o 18 km/h za szybko. Mundurowi zatrzymali go do kontroli. Wkrótce wyszło na jaw, że jechał nie tylko za szybko, ale i „na podwójnym gazie”.

- Wysiadając z pojazdu, mężczyzna nie był w stanie utrzymać równowagi, miał problemy z wystawianiem się. Badanie wykazało, że miał ponad 2,5 promila alkoholu w organizmie - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Policjanci zatrzymali 39-latkę z powiatu lubartowskiego prawo jazdy. Mężczyzna za jazdę w stanie nietrzeźwości będzie odpowiadał przed sądem.

- Grozi mu kara pozbawienia wolności do lat 2, wysoka grzywna oraz obowiązek zapłaty świadczenia w wysokości do 60 tysięcy złotych - wyjaśnia kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroni

Pow. puławski: Wypadek w Sadłowicach

Samochód osobowy na łuku drogi zderzył się z ciężarówką. Na szczęście nikomu nic się nie stało.

Do zdarzenia doszło w poniedziałek, 2 stycznia przed godz. 16.00 w Sadłowicach na drodze z Góry Puławskiej do Janowca. Jak ustaliła policja, kierujący skodą 45-latek z gminy Przytyk jadąc w stronę Janowca, zjechał na przeciwny pas ruchu i doprowadził do zderzenia z ciężarowym mercedesem, którym kierował 56-letni mieszkaniec Świdnika.

Na miejscu interweniowała policja, straż pożarna i pogotowie. Obaj kierowcy byli trzeźwi. Kierowca skody został ukarany mandatem i punktami karnymi.

Podobny wypadek niemal w tym samym miejscu wydarzył się pod koniec listopada. Wtedy doszło do zderzenia bmw i opla,



Do zdarzenia doszło niemal w tym samym miejscu, gdzie pod koniec listopada wydarzył się tragiczny wypadek, w którym zginęła 79-letnia kobieta. Wtedy czołowo zderzyły się bmw prowadzone przez pijanego kierowcę i opla

którym podróżowało starsze małżeństwo. 36-latek kierował bmw pod wpływem alkoholu (miał 2,7 promila), wyprzedzał inne samochody i zamiast wrócić na swój pas ruchu, jechał przeciwnym pasem, doprowadzając do zderze-

nia z autem jadącym z naprzeciwka. W wyniku tego 79-letnia mieszkanka powiatu puławskiego zginęła na miejscu, a jej mąż w ciężkim stanie trafił do szpitala.

Marta Pietroni

Zderzenie z jeleniem

Zwierzę nagle wbiegło na jezdnię. Kierowca nie miał szans uniknąć zderzenia.

Do zdarzenia doszło w miniony wtorek (3 stycznia) wieczorem w Leokadiowie, na drodze krajowej nr 12 między Puławami a Zwoleniem. Przed jadącym tamtędy samochód osobowy nagle wyskoczył jeleni. Niestety wszystko działo się tak szybko, że kierowcy nie udało się uniknąć zderzenia. Na szczęście nic mu się nie stało, ucierpiał jedynie samochód. Na pasie w kierunku Zwolenia przez jakiś czas trwały utrudnienia. Ruchem kierowała policja.

Marta Pietroni

Obywatelskie zatrzymanie w Puławach

2,5 promila miała mieszkanka Puław kierująca oplem. Zatrzymał ją przypadkowy świadek, gdy jechała wężymkiem.

Wszystko działo się w centrum Puław w poniedziałek 2 stycznia. Kobieta jechała swoim oplem ulicą Norwida. Uwagę jednego z przechodniów zwróciło to, że auto poruszało się zyg-

zakim i bez włączonych świateł mijania. Mężczyzna postanowił działać. Zatrzymał opla, zabrał kobiecie kluczyki, a o zdarzeniu powiadomił policję. Gdy na miejsce dotarli funkcjonariusze, w ruch poszedł alkomat. 52-latkę wydmuchała 2,5 promila. Mundurowi zatrzymali jej prawo jazdy, a ona sama trafiła do aresztu. Po wytrzeźwieniu usłyszy zarzut jazdy w stanie nietrzeźwości.

Marta Pietroni

Rodzinna tragedia

Nie żyje ojciec i 3-letnia córka



Do późnych godzin nocnych na miejscu tragedii pracowali policjanci pod nadzorem prokuratora

W Pszczelnej (gm. Biłgoraj), głęboko w lesie znaleziono ciało Emila S. i jego 3-letniej córki.

Tragedia w środku lasu

W środę wieczorem (4.01) Czytelnicy zaczęli informować nas o zablokowanej drodze na odcinku Ciosmy - Dąbrowica (gm. Biłgoraj):

- Między Ciosmami a Kolonią coś się dzieje, droga zablokowana. Chyba dziecka szukają - napisał Marcin.

- Jechaliśmy samochodem w kierunku Kolonia Sól od strony Ciosmów i droga już była zatarsowania. Ciągłe dojeżdżały kolejne zastępy straży, policji. Jak już odblokowali drogę i nas puścili, to w Biłgoraju mijaliśmy karetkę jadącą w tamtym kierunku - poinformował Mateusz

Kolejne napływające wiadomości zaczęły sugerować najgorsze: „znaleźli dwa ciała” - pisali Czytelnicy.

Komunikat policyjny, który pojawił się w czwartek (5.01) potwierdził najgorsze:

- Wczoraj [red: 04.01] około godziny 15:30 zostaliśmy powiadomieni o zaginięciu 37-letniego mężczyzny i 3-letniej dziewczynki. Z relacji bliskich wynikało, że ojciec wraz córką około godziny 10:00 wyjechał samochodem z miejsca zamieszkania, nie wrócił i nie nawiązał kontaktu z rodziną.

Natychmiast wszczęto poszukiwania i ogłoszono alarm dla funkcjonariuszy. W poszukiwaniach uczestniczyli policjanci, strażacy z PSP i OSP, którzy dysponowali dronem z kamerą termowizyjną i quadami.

W wyniku podjętych działań około godziny 19:00 w lesie na drodze szutrowej pomiędzy miejscowościami Dąbrowica - Ciosmy

odnaleziony został samochód 37-latka. Niestety w toku dalszych czynności w niedalekiej odległości od pojazdu policjanci ujawnili ciała 37-latka i 3-letniej dziewczynki. Osoby te nie dawały oznak życia. Decyzją prokuratora ciała zostały zabezpieczone do dalszych badań sekcyjnych - poinformowała asp. Joanna Klimek, rzecznik prasowy KPP w Biłgoraju.

Przydrożne krzyże i kapliczki prowadzą do miejsca tragedii

W czwartkowy poranek ogólnopolskie media zaczęły rozpisywać się o tragedii, która wydarzyła się 4 stycznia w Dąbrowicy. Mieszkańcy Dąbrowicy nie byli z tego faktu zadowoleni:

- Od rana piszą, że to się stało w Dąbrowicy, że sprawca jest od nas ze wsi, a to nie prawda. To nie był nikt z Dąbrowicy - mówi nam jeden z mieszkańców.

Podobną atmosferę można było wyczuć w Ciosmach:

- Przyjeżdżacie, robicie zamieszanie. Piszecie, że w Ciosmach, a to nieprawda. Myśmy się rano o tym dowiedzieli. Nic nie wiemy gdzie, kto, jak - mówi poddenerwowany mieszkaniec.

W Pszczelnej, która, jak sami mieszkańcy określają, jest „przyczółkiem” Ciosmów i administracyjnie należy do wsi Ciosmy, w tej sprawie byli na bieżąco:

— Wczoraj [red: 04.01] około 17-18 była policja, szukali, pytali. A potem około 19 pojawiły się pierwsze informacje, że znaleźli - mówi nam jeden z mieszkańców Pszczelnej.

Jednak miejsce zdarzenia znajduje się bliżej Ciosmów, niż Dąbrowicy. To kilka domów w środku lasu; brak kierunkowskazów czy znaków, brak asfaltowej drogi.

Pszczelną nie jest łatwo znaleźć. Ktoś, kto tam jedzie, musi wiedzieć czego szuka. Jeden z mieszkańców mówi nam, że auto, które znaleziono w lesie, zostało pozostawione kilkaset metrów od miejsca znalezienia zwłok.

- Tam dalej nie da się wjechać, trzeba iść około kilometra pieszo - mówi.

Rzeczywiście, droga Ciosmy - Dąbrowica to dziesiątki krzyży i kaplic. To one są tu punktami orientacyjnymi i kierunkowskazami. Tak samo jest w lesie, to przydrożne krzyże i kapliczki prowadzą nas do miejsca tragedii:

- Jadąc od strony Dąbrowicy w kierunku Ciosmów po prawej stronie będzie krzyż i przed nim droga. Później kapliczka metalowa. Mijamy, jedziemy prosto. Później po lewej stronie będzie krzyż drewniany i przed tym krzyżem trzeba skręcić - wyjaśnia nam jeden z mieszkańców.

W lesie służby zakończyły już pracę. I tylko pozostałości taśmy policyjnej na drzewach przypominają, że niedawno wydarzyła się tam tragedia.

To była porządna rodzina

Rodzina mieszkała w Biłgoraju:

- Niby tu mieszkali, tyle wiem. Ja tu mieszkam, ale się nie gada z sąsiadami za dużo, więc nic więcej nie wiem - mówi jedna z sąsiadek.

- To była porządna rodzina, nie byli jacyś towarzyscy, nie chodzili tu do nikogo po domach. Ale to takie Osiedle, każdy swoim życiem żyje - mówi inny sąsiad.

Kolejna osoba mieszkająca na Osiedlu również kojarzy rodzinę:

- Kiedyś tu mieszkali, teraz nie wiem. Nikt się tu cudzym życiem nie interesuje, czy tu miesz-



Na trasie Ciosmy - Dąbrowica to przydrożne krzyże i kapliczki są głównymi punktami orientacyjnymi



Pszczelna to administracyjna część Ciosmów „ukryta” głęboko w lesie. Przy padkowej osobie nie jest łatwo tutaj trafić



Już tylko pozostałości policyjnej taśmy przypominają, że w lesie pod Ciosmami niedawno wydarzyła się tragedia

kali, czy gdzieś poszli. Nie wiem też skąd ojciec dziecka pochodzi, bo stąd to jest matka - mówi.

Dawny współpracownik Emila S. mówi nam, że mężczyzna pracował w masarni, a wcześniej w dużej firmie w Biłgoraju produkującej meble:

- W 2020 przez chwilę w fabryce w Biłgoraju pracował. Ale to była dosłownie chwila,

bo zaraz miał wypadek w pracy, poszedł na zwolnienie i nie wrócił już po tym zwolnieniu. W tydzień nie można poznać człowieka. Człowiek przy zdrowych zmysłach by tego nie zrobił - mówi.

Policja zapewnia, że bliskim zapewniona została pomoc psychologa.

Natalia Račaitis

Co wydarzyło się w lesie w okolicach Biłgoraja?

- Sekcja zwłok ma być przeprowadzona w ciągu kilku najbliższych dni. I teraz czekamy na wyniki tychże sekcji i tego co one nam powiedzą - mówi „Nowej Gazecie Biłgorajskiej” Artur Szykuła, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej.

Co wydarzyło się w środę w okolicach Biłgoraja?

- Ten mężczyzna zabrał córkę i wyszedł z domu po godzinie 10:00. To było w środę. Wyjechał samochodem z miejsca zamieszkania, nie wracał do domu i nie nawiązywał kontaktu z rodziną. W godzinach popołudniowych, matka tego dziecka zgłosiła na policję zaginięcie córki. Odbiwały się poszukiwania w kompleksie leśnym w miejscowości Dąbrowica, które niestety zakończyły się tragicznie, czyli ujawnieniem zwłok dwóch osób.

Co przekazał prokurator?

- Prokurator, który prowadził czynności ma miejscu zdarzenia zabezpieczył dwa ciała. To ciało dziecka i ciało mężczyzny. Celem przeprowadzenia dodatkowych badań, w tym sekcji zwłok. Sekcja ma być przeprowadzona w ciągu kilku najbliższych dni. I teraz czekamy na wyniki tychże sekcji i tego co one nam powiedzą.

Te oba ciała zostały znalezione w jednym miejscu?

- Tego nie mogę powiedzieć, nie chciałbym i nie mogę wchodzić w szczegóły dochodzące oględzin miejsca zdarzenia. Uważamy, że jeszcze jest za wcześnie, żeby takie szczegóły przekazywać.

Matce tego dziecka nic się nie stało?

- Nie. Co do matki nie mam żadnych informacji, aby miała jakikolwiek związek z tym zdarzeniem. Mężczyzna nie kontaktował się z nią.

Może Pan potwierdzić, że 37-latek z Biłgoraja najpierw zabił swoją córkę, a później popełnił samobójstwo?

- Nie, nie. Nie potwierdzamy jeszcze tej wersji zdarzeń.

Nieoficjalnie wiemy, że w sierpniu ubiegłego roku, ten mężczyzna zaginął i poszukiwała go policja. Zresztą pokazywaliśmy nawet jego zdjęcie. To ten sam mężczyzna?

- Tego nie wiem. Takich informacji nie mam.

W jakim kierunku jest prowadzone śledztwo?

- Śledztwo jest prowadzone w kierunku artykułu 148, czyli pozbawienia życia. Na ten moment nic więcej jeszcze nie możemy powiedzieć.

Tomasz Zalewa

Szef AGROunii dopadł wicepremiera w Wilkowie



Sala gimnastyczna Szkoły Podstawowej w Wilkowie była pełna. Trzeba było nawet dostawiać ławeczki i krzesła...

Wilków: Rozmowy dotyczyły m.in. wykupu chmielu. Padło kilka ważnych zapewnień. W Wilkowie na spotkaniu chmielarzy pojawili się przedstawiciele AGROunii. Tłumaczyli, że od jakiegoś czasu próbowali spotkać się z ministrem rolnictwa. Bezskutecznie, więc postanowili przyjechać właśnie do Wilkowa.

Wicepremier i 200 rolników

W czwartek, 5 stycznia w hali sportowej Szkoły Podstawowej w Wilkowie (powiat opolski) odbyło się spotkanie producentów chmielu. Byli m.in. lokalni samorządowcy z wójtem Danielem Kusiem na czele, ale przede wszystkim minister rolnictwa - premier Henryk Kowalczyk, prof. Krzysztof Szulowski, prezes Grupy Azoty, Jacek Janiszewski, Jan Madej - prezes Polskiego Związku Producentów Chmielu, przedstawicielka Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie - Agata Gula, wicestarosta opolski, Janusz Złotucha i ... przedstawiciele AGROunii... Licznie przybyli na nie plantatorzy chmielu z gminy Wilków, gmin sąsiadujących, ale także



Podczas spotkania w Wilkowie rolnicy mieli okazję do zadawania nurtujących ich pytań m.in. samemu ministrowi rolnictwa - premierowi Henrykowi Kowalczykowi

z dalszych rejonów kraju. Na widowni zgromadziło się ponad 200 osób. Organizatorzy chyba tego nie przewidzieli, bo w ostatniej chwili musieli jeszcze organizować dodatkowe miejsca siedzące. Rozpoczęło się kilka minut po godz. 18 spotkanie trwało blisko trzy godziny. I to nie za sprawą dyskusji o chmielu... Do Wilkowa przyjechali przedstawiciele AGROunii z liderem, Michałem Kołodziejczakiem na czele. Swoją obecność wyjaśnili tym, że od jakiegoś czasu próbowali spotkać się z ministrem rolnictwa, ale nie odpowiadał na ich telefony i wiadomości, więc postanowili przyjechać właśnie do Wilkowa. Nie wszyscy obecni na sali byli z tego zadowoleni... Słychać było głosy: „Po co tu przyjechaliście?” - odnoszące się do AGROunii. Ale po niektórych wypowiedziach Kołodziejczaka na sali rozbrzmiewały gromkie brawa... Wbrew przewidywaniom spotkanie - poza kilkoma potyczkami słownymi - przebiegło spokojnie.

Ślupy do wymiany

- Spotkaliśmy się ostatnio na wiosnę ubiegłego roku,

kiedy to producenci chmielu, w związku ze słabą sprzedażą chmielu po covidzie mieli bardzo trudną sytuację materialną i została wypłacona pomoc za rok 2020 i 2021 w wysokości do pierwszego hektara ok. 8 tys. zł, do kolejnych ok. 6 tys. zł. Ta pomoc, mam nadzieję, choć w części zrekompensowała straty poniesione w momencie sprzedaży - mówił minister Kowalczyk. Krótkie szkolenie na temat wymiany słupów nośnych podtrzymujących plantacje chmielu, by były bardziej ekologiczne, przeprowadziły przedstawiciele ministerstwa. Okazuje się, że plantatorzy chmielu mogą liczyć na wsparcie rządu 100 tys. zł na hektar.

- Te słupy nasączone są kreozotem, a żyjemy w świecie, w którym na ochronę środowiska zwraca się bardzo mocno uwagę - podkreśla Kowalczyk, wyjaśniając, że kiedyś może się zdarzyć, że zakłady piwowarskie stwierdzą, że chmiel wyprodukowany w kontakcie ze słupami z kreozotem nie nadaje się do spożycia. A skoro plantatorzy mają szansę otrzymać środki finansowe na wymianę słupów, to powinni z tego skorzystać.

Tak naprawdę nic ciekawego nie wyniosłem ze spotkania. Ja chmielu nie mam, bardziej liczyłam, że może coś będzie o jabłkach czy malinach w tunelach, bardziej ten temat mnie interesuje - mówi jedna z uczestniczek spotkania.

Szef resortu rolnictwa zwrócił też uwagę na problem ze skupem chmielu. W tym celu - tuż przed wizytą w Wilkowie - odwiedził on firmę SCF Natural (należącą obecnie do Grupy Azoty), zapowiadając plany jej wykupienia przez Krajową Grupę Spożywczą. Jednocześnie wyraził nadzieję, że chmiel, jaki jeszcze został, producenci będą mogli sprzedać już w tym tygodniu.

- Ceny były bardzo różne proponowane - poza tą wielkością zakontraktowaną były zaniżane, natomiast w momencie, kiedy proponowaliśmy ceny rzędu dwudziestu kilku złotych za kilogram, to już ta cena jest takim balansem między opłacalnością dla rolnika, a z drugiej strony też i opłacalnością dla tego, który to skupuje i później musi też ten towar przerobiony sprzedać - mówi Kowalczyk.



Kołodziejczak

Mnie ręce opadły w pewnym momencie, kiedy usłyszałem na temat przywozu zbóż z zagranicy informację, że to rolnicy przywożą i mieszają zboże polskie z ukraińskim i dopiero sprzedają do Elewarru to zboże. Dopiero na koniec spotkania premier pod naciskiem rolników sprecyzował, że chodzi tylko o jakieś dwa gospodarstwa, które coś robią. Ale najczęstszym słowem, które ja słyszałem tutaj, było jedno: to, że się czegoś nie da zrobić, że premier Kowalczyk nie wie, jak to zrobić (...), że nie da się ustanowić cen, które będą dawały gwarancję produkcji i będą gwarantowały zarobki producentom żywności.



- W tej chwili średnia cena nawozów kosztuje w granicach - powiedzmy sobie 4-5 tysięcy, a chmiel zatrzymał się w latach 2013 - 2014... Jak mamy dalej funkcjonować, jak mamy inwestować? - mówi jeden z plantatorów z gminy Nałęczów

Lider AGROunii z pozwem od Azotów

Był czas na zadawanie pytań, z którego część rolników, nie tylko produkujących chmiel, z chęcią skorzystała.

W dyskusji pierwszy głos zabrali przedstawiciele AGROunii, wyjaśniając na początku, że nie przyszli tutaj nikomu przeszkadzać. - Ja wczoraj dostałem od Zarządu Grupy Azoty pozew za to, że powiedziałem. Chcę za to przeprosin ode mnie - mówi Michał Kołodziejczak, lider AGROunii. - Mówiłem to też w Waszym imieniu, dostałem za to pozew... Panie premierze, pan wie, co się wtedy działo, niech pan też zareaguje - zwrócił się do Kowalczyka. Zgromadzeni rolnicy również mieli sporo pytań do ministra. Przede wszystkim domagali się wprowadzenia umów kontraktacyjnych na swoje produkty



Henryk Kowalczyk

Wiceprezes Rady Ministrów, Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Chcemy w przyszłym tygodniu uruchomić ten skup. Cena - w zależności od jakości - będzie to od 21 do 25 zł za kg - takie są przymiarki. Na przyszły rok, mam nadzieję, że firma, która będzie odtworzona, plus firma, która pracuje na terenie gminy Wilków - Powiśle - myślę, że będą mogły praktycznie zagospodarować cały chmiel z Lubelszczyzny.

- zwłaszcza na owoce miękkie, ale padały też pytania m.in. o niskie ceny skupu zbóż.

- Naszym zadaniem jest stabilizacja rynku skupu zbóż, żeby nie był zakłócony przez import z Ukrainy. (...) Nie można oczekiwać, że w Polsce zboże będzie droższe niż na giełdzie światowej - zaznacza minister.

AG

Epidemia grypy w Puławach. Pacjenci nawet z Warszawy

Przychodnie pękają w szwach, a w aptekach brakuje testów na gripę. - W szczytowych momentach przyjmowanych jest nawet do 100 osób na dobę - informuje kierownictwo puławskiego szpitala.

Epidemia grypy i chorób grypopodobnych nie ominęła Lubelszczyzny i powiatu puławskiego. Także tu każdego dnia do przychodni zgłasza się wielu pacjentów z gorączką, to zarówno dorośli, jak i dzieci. Ze względu na to,

czas oczekiwania na wizytę u lekarza to nawet kilka dni. W weekend z kolei obłożenie przeżywa przychodnia nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej przy ul. Partyzantów, a często mieszkańcy Puław szukają pomocy w prywatnych gabinetach, nawet poza granicami województwa. Jak przyznają farmaceuci, leki przeciwwirusowe stanowią jedną z największych grup wydawanych obecnie w aptekach medykamentów. Część pacjentów, ciężiej przechodzących chorobę, niestety musi być hospitalizowanych. - Pacjentów jest bardzo dużo, liczby są nieporównywalne z podobnym

okresem w zeszłym roku. W szczytowych momentach przyjmowanych jest nawet do 100 osób na dobę. Kierunki, z których pacjenci do nas docierają, są bardzo różne, przyjmujemy pacjentów nawet z Warszawy, bo tam już nie mają się gdzie zwrócić - mówi Wojciech Antosz, rzecznik prasowy Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Puławach i dodaje: - I nie możemy ich nie przyjmować, bo nas obciąża stan zdrowia, a nie miejsce zameldowania.

Jak informuje kierownictwo puławskiego szpitala, pod koniec ubiegłego tygodnia w związku z infekcjami

przebywało po trzech pacjentów na Oddziale Dziecięcym i Oddziale Urologii i Onkologii Urologicznej oraz jeden w Oddziale Obserwacyjno - Zakaźnym dla Dzieci. Wszyscy podlegają izolacji. Zespół Kontroli Zakażeń w SP ZOZ w Puławach stale monitoruje sytuację. Wprowadzono m.in. ograniczenia w odwiedzinach - 1 chorego może odwiedzić 1 zdrowa osoba, czy konieczność noszenia maseczek zarówno przez personel, jak i osoby odwiedzające pacjentów.

Marta Pietróń

Zmarł Szczepan Kusyk z Gołębia w gminie Michów. Żołnierz września 1939 r. miał 105 lat

O śmierci Szczepana Kusyka poinformował Wojciech Rowiński, prezes Okręgu Lubelskiego Związku Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych. Szczepan Kusyk urodził się w Boże Narodzenie, 25 grudnia 1917 roku. Imię otrzymał po pierwszym męczenniku św. Szczepanie. Został powołany do Wojska Polskiego 14 lutego 1939 roku. Do lipca 1939 roku służył w 8. pułku piechoty, w 6. kompanii strzeleckiej w m. Lublin. W lipcu 1939 roku otrzymał przydział do plutonu artylerii w 75. pułku piechoty w Chorzowie, jako kanonier. Brał udział w kampanii wrześniowej 1939 roku. Uczestniczył w pierwszej bitwie pod Tomaszowem Lubelskim w dniach 17-20 września 1939 roku. Tam jego oddział został rozproszony, on nie chciał iść do niewoli, wrócił do domu rodzinnego, gdzie



Szczepan Kusyk, jeden z ostatnich weteranów września 1939 r.

dotarł 28 września. Spędził okupację w rodzinnym Gołębiu. Był represjonowany przez okupanta niemieckiego.

W Gołębiu wraz z żoną prowadził gospodarstwo rolne. Przez wiele lat był cenionym sołtysiem wsi Gołąb. Miał ma trzy córki,

ośmioro wnucząt, kilkanaścioro prawnucząt i praprawnuki

Weterana odnalazło Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej prowadzące akcję „Nie zapomnijcie o nich”. Otoczył go opieką Związek Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych. Dzięki staraniom związku w grudniu 2020 r. Szczepan Kusyk jako kombatanant został mianowany na stopień podporucznika. Na początku 2022 r. otrzymał awans na porucznika.

Latem Szczepan Kusyk mieszkał w Gołębiu, na zimę przeniósł się do Lubartowa, gdzie mieszkał u córki. Jeszcze pod koniec roku odwiedzili go żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej. Weteran zmarł 4 stycznia.

Marcin Kusyk

Lublin: sprzątała dom, a z szuflady zniknął pierścionek

Kilka dni temu policjanci przyjęli zgłoszenie o kradzieży od właścicieli jednej z posesji na lubelskim Sławinku. Z sypialni miał zniknąć znajdujący się w szufladzie pierścionek z brylantem, a wartość biżuterii została wyceniona na około 20 tysięcy złotych. Właściciele podejrzewali o kradzież kobietę, która kilka razy w tygodniu przychodziła do nich sprzątać

dom. To 31-latką mieszkanka Lublina.

Sprawą zajęli się kryminalni, którzy pojechali do kobiety. - 31-latką początkowo nie przyznawała się do kradzieży, później jednak przyznała, że podczas sprzątania wzięła pierścionek do ręki, a później miał wypaść z niego kamień. Policjanci przeszukali mieszkanie 31-latki, ujawnili inną biżuterię, która została za-

bezpieczona - relacjonuje komisarz Anna Kamola z biura prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

Zdaniem mundurowych to niejedyna kradzież, której dokonała kobieta. - W październiku dopuściła się podobnego przestępstwa, podczas sprzątania innego domu. W tym przypadku jej łupem padły pieniądze i biżuteria o łącznej wartości 6

tysięcy złotych - informuje Kamola.

Zatrzymana kobieta przyznała się do kradzieży i usłyszała zarzuty. Grozi jej kara do 5 lat więzienia. Policjanci sprawdzają, do kogo należy zabezpieczona w jej mieszkaniu biżuteria, oraz to, czy 31-latką może mieć na koncie jeszcze inne kradzieże.

GR

Odpowiedzą za kradzież i uszkodzenie krzyża z kościoła



Odpowiedzą za kradzież i uszkodzenie krzyża z kościoła

Dęblin: Dwóch mężczyzn odpowie za kradzież i uszkodzenie krzyża. Do kradzieży doszło w jednym z kościołów w Dęblinie.

W poniedziałek (2 stycznia) policja odebrała zgłoszenie o kradzieży drewnianego krzyża z jednego z kościołów w Dęblinie. Krzyż przytwierdzony był do ściany budynku.

Sprawcami okazali się dwaj mieszkańcy Dębina w wieku 21 i 23 lat. Obaj zostali zatrzymani i usłyszeli zarzuty za znieważenie przedmiotu czci religijnej, do których się przyznali.

Joanna Niecko

- Krzyż zdjęli ze ściany kościoła, a potem nosili go po terenie miasta. Ostatecznie po uszkodzeniu, porzucili go przy jednej z ulic Dębina. Nie potrafili wytłumaczyć powodów swojego występu - informuje policja. - Policjanci odnaleźli zdewastowany krzyż w pobliżu metalowego kontenera przy ulicy Grunwaldzkiej w Dęblinie.

Obaj mężczyźni byli notowani za różne przestępstwa. Za znieważenie przedmiotów czci religijnej lub miejsc przeznaczonych do publicznego wykonywania obrzędów religijnych grozi im kara pozbawienia wolności do lat 2.

Ukradł 450 litrów oleju napędowego



64-latką podejrzanego o kradzież 450 litrów oleju napędowego zatrzymali na bocznicę kolejowej w Małaszewiczach (gm. Terespol) policjanci. 64-letni mieszkaniec gminy Małaszewicze został zatrzymany w ub. tygodniu. Z ustaleń policjantów wynika, że spuszczał paliwo z cysterny, po czym przewoził je w baniakach do znajdującego się nieopodal ciągnika. Policjanci znaleźli na przygotowane do wywieżenia plastikowe zbiorniki z 450 litrami oleju, wartość strat to na niemal 4 tys. zł. Mężczyzna usłyszał zarzut kradzieży, przyznał się do winy. Grozi mu kara do 5 lat więzienia.

GR

Lublin: Podczas awantury ugodził 35-latką nożem

Na 3 miesiące do tymczasowego aresztu trafił 37-letni mieszkaniec województwa mazowieckiego. Mężczyzna podczas awantury ugodził nożem 35-latkę.

Przy ulicy Krężnickiej w Lublinie policjanci zastali ranionego nożem 35-latkę oraz jego żonę. Z relacji mężczyzny wynikało, iż umówił się on tam z 37-latką w celu wyjaśnienia spraw osobistych. Jednak szybko rozmowa

przerodziła się w przepychankę. W trakcie awantury sprawca miał wyciągnąć nóż i nim wymachiwać. W pewnym momencie ugodził 35-latkę ostrzem w brzuch. Po tym uciekł do hostelu.

Policjanci zatrzymali napastnika. Usłyszał zarzuty usiłowania zabójstwa oraz nakłaniania do zmiany zeznań w innym postępowaniu.

(McM)

REG

Tragicznie zmarły górnik pozostawił żonę i osierocił dwójkę dzieci

Kilometr pod ziemią zginął Jarek z Łęcznej. W dzień swoich urodzin

Kolejny dramat w Bogdance. Nie żyje 36-letni górnik, który prawdopodobnie został przygnieciony przez ciężki kontener transportowy.

„Do zobaczenia w sektorze niebo”

Dramat rozegrał się w polu wydobywczym Stefanów w sobotę, 7 stycznia.

– Podczas wykonywania prac związanych z obsługą kolejki, na

poziomie 990 m, zginął 36-letni pracownik spółki – informowała na gorąco spółka Lubelski Węgiel Bogdanka.

Zmarły mężczyzna mieszkał w Łęcznej. Miał ponad dziesięć lat doświadczenia w pracy pod ziemią, pozostawił żonę i dwójkę dzieci. Zginął w dzień swoich 36. urodzin.

Jarek był zapalonym kibicem Górnika Łęczna, dlatego oficjalnie w mediach społecznościowych pożegnali go członkowie stowarzyszenia kibiców łęczyńskiego klubu. „Do zobaczenia

w sektorze niebo” – komentowali koledzy z najgłośniejszej stadionowej trybuny B.

Awaria hamulca?

W związku ze śmiertelnym wypadkiem w Bogdance lubelska prokuratura wszczęła śledztwo, które toczy się z artykułów Kodeksu Karnego dotyczących nieumyślnego spowodowania śmierci oraz naruszenia zasad bezpieczeństwa i higieny pracy.

Gdy doszło do wypadku, tragicznie zmarły górnik miał

przestawiać zwrotnicę. – Ze wstępnych ustaleń wynika, że podczas wymijania się dwóch podwieszanych kolejek, w trakcie przestawiania zwrotnicy, najprawdopodobniej z powodu awarii hamulca, doszło do zderzenia się kolejek, w wyniku czego jeden z podwieszanych metalowych kontenerów odczepił się i przygnoił pracownika – przekazała komisarz Anna Kamola z zespołu prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

Czy rzeczywiście doszło do awarii hamulca, sprawdzą

KOLEJNA ŚMIERĆ W LUBELSKIEJ KOPALNI

To drugi w ostatnim czasie śmiertelny wypadek w lubelskiej kopalni. 8 czerwca ubiegłego roku w polu Bogdanka zginął 35-letni górnik. 960 metrów pod ziemią czteroosobowa brygada pracowała przy udrażnianiu zbiornika, z którego urobek przesypany jest na taśmociąg. Wtedy doszło do niekon-

trowanego wdarcia się urobku do przestrzeni wyrobiska. Trzem pracownikom udało się przed wypływającą 400-tonową masą skalną uciec. Przysypała jednak 35-letniego Jarosława z powiatu włodawskiego. Mężczyzna zginął na miejscu. Był to pierwszy śmiertelny wypadek w Bogdance od 2017 r.

teraz biegli powołani przez prokuraturę. Odrębne postępowanie w sprawie wypadku

prowadzi także Okręgowy Urząd Górniczy.

GR, KK

Tragedia na drodze

Trójka nastolatków zginęła w wypadku samochodowym



Żeby wydobyć ofiary wypadku z auta, konieczna była pomoc strażaków ze specjalistycznym sprzętem

Lublin: Trzej nastolatków zginęło w wypadku samochodowym na ul. Jana Pawła II.

W czwartek (5 stycznia) przed północą doszło do wypadku samochodu osobowego Audi A-4, jadącego ul. Jana Pawła II w kierunku Al. Kraśnickiej, nagle na wysokości ul. Gęsiej stracił panowanie nad pojazdem. Potem zjechał z drogi, uderzając w barierki rozdzielające pasy jezdni, a następnie roztrzaskał się na szluku

oświetleniowym i słupie trakcji trolejbusowej.

Żeby wydobyć ofiary wypadku z auta, konieczna była pomoc strażaków ze specjalistycznym sprzętem. Samochodem jechała czwórka nastolatków.

– Pomimo podjętej na miejscu reanimacji życia trójki osób nie udało się uratować. W wypadku zginął 18-letni kierowca audi, 17-letni pasażer oraz 16-letnia pasażerka. Do szpitala w bardzo ciężkim stanie został przetransportowany trzeci z pasażerów – 16-latek. Wszyscy uczestnicy

wypadku są mieszkańcami Lublina – informuje komisarz Anna Kamola z KWP w Lublinie. – Na miejscu wypadku prowadziliśmy oględziny pod nadzorem prokuratora. Ciała ofiar wypadku zostały przekazane do badań sekcyjnych.

Do wypadku doszło na prostym odcinku drogi, na którym obowiązuje ograniczenie prędkości do 50 km/h. Dodatkowo policjanci ustalili, że kierowca uprawniał do kierowania miał od kilku tygodni.

Joanna Niecko

Napadł z nożem na pracownika sklepu. Zażądał pieniędzy

Opole Lubelskie: Do 12 lat więzienia może grozić mężczyźnie, który napadł z nożem na pracownika sklepu. Zażądał od niego pieniędzy.

W poniedziałek (2 stycznia) w jednym z opolskich sklepów doszło do przestępstwa.

– Jak ustalili policjanci, do pomieszczenia wszedł mężczyzna i wyciągając nóż, zażądał pieniędzy od stojącego za ladą 30-latk. Sprzedawca w obawie o swoje zdrowie i życie wydał napastnikowi 50 złotych. Sprawca z łupem w reku wyszedł, jednak następnego dnia ponownie pojawił się w tym samym sklepie, żądając od sprzedawcy gotówki. 30-latek o zdarzeniu powiadomił Policję – informuje aspirant sztabowy Edyta Żur z KPP w Opolu Lubelskim.



Napadł z nożem na pracownika sklepu. Zażądał pieniędzy

Napastnikiem okazał się 39-letni mieszkaniec Opolu Lubelskiego, który został tymczasowo aresztowany pod zarzutem kradzieży rozbójniczej. W trakcie przeszukania policjanci znaleźli w miejscu

zamieszkania mężczyzny środki odurzające i nóż.

Policjanci pod nadzorem prokuratora będą wyjaśniać szczegółowe okoliczności zdarzenia. Mężczyźnie grozi do 12 lat więzienia.

Joanna Niecko

Samochód uderzył w ogrodzenie kościoła. Kierowca zmarł w szpitalu



W środę (4 stycznia) policja została powiadomiona o wypadku, do którego doszło na ul. Diamentowej w Lublinie. Funkcjonariusze ustalili, że 48-latek poruszał się samochodem marki Volvo w kierunku centrum miasta. W pewnym momencie z nieznanymi przyczynami zjechał z drogi i uderzył w ogrodzenie kościoła. Mężczyzna w stanie ciężkim został przewieziony do szpitala, gdzie zmarł – informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Joanna Niecko



ROZMOWA z Przemysławem Kurkowskim, trenerem AT Champion Biała Podlaska

Przemysław Kurkowski. Najlepszy malarz wśród piłkarzy i trenerów

Ma 39 lat. Jest byłym zawodnikiem Podlasia Biała Podlaska. W barwach drużyny z Piłsudskiego rozegrał 116 meczów i zdobył 55 goli. Był królem strzelców Klasy Okręgowej. Czy znacie drugiego byłego piłkarza, który malowałby tak pięknie, jak Przemysław Kurkowski? Oprócz tego potrafi grać na gitarze oraz interesuje się archeologią biblijną, prowadząc kanał poświęcony najciekawszym odkryciom z tej dziedziny.

W Przemku, znasz kogoś takiego lub słyszałeś, by piłkarz został malarzem?

- No właśnie nie.

W Ja znam Przemysława Kurkowskiego...

- Od dziecka rysowałem, ale nie malowałem. Dopiero gdy podjąłem naukę w IV Liceum Ogólnokształcącym im. Stanisława Staszica w Białej Podlaskiej na profilu plastycznym, sięgnąłem pierwszy raz po farby olejne. Wówczas namalowałem tylko dwa obrazy i to na końcowe zaliczenie. Trzy lata temu powróciłem do swojej pasji i postanowiłem rozwijać ją w wolnej chwili.

W Co preferujesz?

- Najczęściej obrazy maluję pędzlami i farbami olejnymi, choć w dorobku mam jeden obraz namalowany techniką szpachelkową, który podarowałem swoim teściom. Polega ona na nakładaniu szpachelką farby na płótno i umiejętnym rozprowadzaniu jej po nim, nadając farbie i obrazowi zamierzony efekt. Jednak zdecydowanie wolę malowanie pędzlami. Czasem oprócz farb olejnych używam farb akrylowych, które o wiele szybciej schną.

W Ile prac dorobiłeś się w swoim życiu?

- Mam kilka pasji i nie posiadam zbyt wielu prac malarskich w dorobku, gdyż robię to albo na zamówienie, jak ostatnio lub wtedy, kiedy mam do tego natchnienie i czas. Mam ich około dziesięciu, ponieważ każda z nich nigdy nie była malowana w szybkim tempie. Do tego potrzebowałem właśnie natchnienia.

W Co przedstawiają wykonane prace?

- Najchętniej maluję pejzaże, naturę, czyli miejsca, z którymi mam miłe skojarzenia.

W Ostatnia z nich to motyw piłkarski. Nie mogło być inaczej?

- Ostatnia praca była stworzona na zamówienie ze strony mojej dalszej rodziny i nigdy nie planowałem malować motywów piłkarskich, ponieważ sądziłem,

że nie będą miały efektu końcowego. W dodatku nigdy nie specjalizowałem się w malowaniu postaci. Może czas poświęcić temu więcej uwagi...

W Ale obraz Ronaldo i Messiego jest piękny...

- Osoba, do której trafił ostatni obraz, jest fanem FC Barcelony, której ikoną był wówczas i w zasadzie dalej w sercach wielbicieli jest Leo Messi. Poproszono mnie, bym namalował ze zdjęcia internetowego dwóch najlepszych piłkarskich rywali: Ronaldo i Messiego, idących w przyjacielskim uścisku. Myślę, że ten obraz to dobry wzór i kurtuazja na przyszłość, szczególnie dla młodego grona miłośników piłki nożnej, gdyż rywalizacja nie zawsze musi się kojarzyć z fizycznym pojedynkiem na boisku, ale z przyjaźnią poza nim.

W Wiem, że mało brakowało, a praca nie ujrzałaby światła dziennego...

- Moja żona Monika jest z natury cierpliwym i dobrym doradcą. Obraz będąc w polowie namalowany w 2021 roku poszedł w odstawkę.

W Dlaczego?

- Na początku lipca urodziła nam się córeczka Oliwia. Spowodowało to przekierowanie priorytetów i zajęcie się opieką oraz wychowaniem naszego „małego” szczęścia. Czas i natchnienie na ukończenie obrazu wówczas zmały, ale przerodziły się w inne przyjemne rodzicielskie doświadczenia. Wtedy obraz i przybory malarskie stały i zajmował nam sporo miejsca w przyszłym pokoju dla dziecka, więc moja żona, naciskając i motywując mnie, sprowadziła, że po roku praca nad nim została dokończona, a pokój w końcu został przygotowany do zabawy dla pociechy, która obecnie ma już półtora roczku. Żona podwójnie była szczęśliwa (śmiech - przyp. red.).

W Z tego, co słyszałem, praca już pojechała do stolicy...

- Dokładnie. Pojechała do Warszawy do Adama - fana FC Barcelony. To brat mojego szwagra Damiana Panka. Z tego, co się dowiedziałem, powiesi go w swoim biurze.

W W naszej rozmowie prywatnej rzuciłem hasło, by ludzie zobaczyli twoją twórczość. Bierziesz to pod uwagę?

- Myślałem kiedyś o tym po cichu. Nie mam nic przeciwko temu, choć dorobek obrazów nie jest zbyt okazały. Wierzę jednak, że na tym nie koniec i w przyszłości może uda się zorganizować jakąś skromną wystawę.

W Sprzedajesz swoje prace?

- Nigdy nie malowałem obrazów na sprzedaż, ponieważ



Ostatnio obraz Przemysława Kurkowskiego

malując, robię to dla przyjemności i sprawdzam swoje możliwości i to, czy coś w ogóle po nauce w liceum pamiętam z malarstwa. Służą one bardziej dla mnie jako nauka lub jako prezent dla najbliższej rodziny. Jeden z nich po namowach znajomych został wystawiony na portal aukcyjny i o dziwo szybko sprzedany.

W Oprócz talentu malarzskiego lubisz jeszcze „pobrzdękać” na gitarze...

- Lubię, jak to powiedziałeś, „pobrzdękać” na gitarze. Szczególnie szanty z uwagi na moje zamiłowanie do marynistyki. Mój ojciec Stanisław grał kiedyś w zespole weselnym i to on stworzył mi grunt pod umiejętność gry na gitarze.

W Piłkarz, malarz, muzyk. O czymś jeszcze nie wiesz?

- Interesuję się również archeologią biblijną, prowadząc kanał poświęcony najciekawszym odkryciom z tej dziedziny. Chętnie osoby zapraszam do odwiedzenia mojego skromnie prowadzonego kanału Youtube - Biblijne Skarby, na którym zamieszczam tłumaczone przeze mnie z języka angielskiego materiały z archeologii biblijnej.

W Gdzie pracujesz?

- Aktualnie pracuję w Powiatowym Urzędzie Pracy w Białej Podlaskiej jako doradca zawodowy.

W Ale jesteś również trenerem...

- Niespełna dwie dekady temu trenerskie pierwociny w pracy z dziećmi nabywałem w nieistniejącym już UKS-ie Orlik-2 Biała Podlaska. Od 2014 do 2019 roku trenowałem młodych adeptów piłki nożnej w AP TOP-54 Biała Podlaska,

a od 2019 roku do dziś trenuję w grupach skrzat 2016-2017 oraz żak 2015 w Akademii Techniki Champion Biała Podlaska, która otrzymała ostatnio brązową gwiazdkę w programie certyfikacji PZPN.

W Wielu kibiców pamięta „Kurę” jako świetnego napastnika. Wspominasz czasami te momenty?

- Bardzo często i miło je wspominam. To sentymentalny okres w moim życiu.

W 30 goli w jednym sezonie w Klasie Okręgowej. To był ten najlepszy moment w życiu?

- To był czas, gdy dopiero zaczynałem swoją poważną przygodę z piłką nożną. Po awansie do IV ligi bramkowe szczęście nadal mi sprzyjało, aż nadeszła w 2005 roku nieszczyśna kontuzja kolana.

W Co się stało?

- Miałem 22 lata i na treningu doznałem skręcenia stawu kolanowego, w wyniku czego zerwałem więzadło krzyżowe przednie i uszkodziłem łąkotkę. To zdyskwalifikowało mnie z dalszej kontynuacji gry w piłkę, mimo dwóch rekonstrukcji tego więzadła. Stało się to, jak sądzę, w najlepszym momencie mojej piłkarskiej przygody.

W Czy miałeś oferty z lepszych klubów?

- Niewiele osób wie o tym, ale w wieku 21 lat, będąc na testach w czwartoligowym Targówku Warszawa, w wygranym sparingowym meczu 8:0 z Piłką Białobrzegą, w którym strzeliłem bramkę na 1:0, dostałem propozycję przejścia do klubu. Targówek wówczas walczył m.in. z Legią II Warszawa o wejście



„Kura” podczas tworzenia

Nigdy nie malowałem obrazów na sprzedaż, ponieważ malując, robię to dla przyjemności i sprawdzam swoje możliwości i to, czy coś w ogóle po nauce w liceum pamiętam z malarstwa

Damian Panek i moja siostra? Chciał ją poznać, więc nie pozostawało mi nic innego, jak umówić ich na randkę

Ja mam 175 cm, a „Radio” bodaj 164 cm. Nie staliśmy w kolejce po wzrost, a po umiejętności i spryt

do trzeciej ligi. W GKP grał wtedy Marcin Smoliński, który dzięki mojej asyście w tym sparingu zdobył bramkę na 8:0. Nie zdecydowałem się na przejście do Targówka, który ostatecznie po zakończonym sezonie 2003/2004 wycofał się z rozgrywek, a Smoliński trafił do Legii Warszawa. Żałowałem trochę wtedy swojej decyzji.

W Czy myślisz, że Twoja kariera piłkarska potoczyłaby się inaczej, gdybyś przyjął ofertę z GKP?

- Uważam, że tak. Powalczylibyśmy wówczas z GKP o awans. Jeśli to by nie wyszło, a klub by ostatecznie się wycofał z rozgrywek, być może miałbym szansę trafić do wyższej ligi, a kontuzja kolana, której rok później w Podlasiu doznałem, mogłaby mnie ominąć.

W Strzelałeś bramki głową. Jak, skoro masz 175 cm wzrostu?

- Nie należałem do wysokich zawodników, jednak bardzo lubiłem ten sposób strzału na bramkę. Myślę, że skuteczność została wypracowana szczególnie po treningach lub w dni nietreningowe już za młodu, gdy wspólnie z Radkiem Klujewskim (kolegą z osiedla i boiska w AZS-ie i Podlasiu) postanawialiśmy na wszelakich boiskach podrzucić sobie piłkę na głowę z sektorów bocznych boiska. W ten sposób przyszły efekty.

W Później tworzyliście bodaj najniższy duet napastników w bialskiej ekipie...

- Ja mam 175 cm, a „Radio” bodaj 164 cm. Nie staliśmy w kolejce po wzrost, a po

umiejętności i spryt (śmiech - przyp. red.).

W Może nie wszyscy wiedzą, ale grałeś w Podlasiu z przyszłym szwagrem, obecnie trenerem Huragana...

- Zgadza się. Pamiętam, że chyba w sezonie 2000/2001, jako junior, wchodziłem powoli w szeregi seniorów Podlasia i zagrałem w jednym lub dwóch meczach z Damianem Pankiem. Wyszliśmy jako para napastników.

W Dzięki temu Twoja siostra Anna ma teraz męża...

- Po jednym z meczów w seniorach, gdy rodzina czekała na mnie pod hotelem klubu, Damian Panek zapytał mnie, kim jest dziewczyna, która również na mnie czeka. Powiedziałem, że to moja starsza siostra Anna. Z niedowierzaniem odparł, że chce ją poznać, więc nie pozostawało mi nic innego jak umówić ich na randkę (śmiech - przyp. red.).

W Jakby tego było mało, Jacek Bąk to Twoja rodzina...

- Większość osób kojarzy Jacka Bąka - reprezentanta Polski. Jednak Jacek Bąk, o którym Ty wspominasz, to m.in. piłkarz Legii Warszawa, grający w latach 1988-1992. Wystąpił m.in. w słynnym meczu ćwierćfinałowym Pucharu Zdobywców Pucharów przeciwko Sampdorii Genua. Ten Jacek Bąk to mąż mojej siostry ciotecznej - Barbary. Kilka razy w roku widzimy się na zjazdach rodzinnych.

Noworodki urodzone w lubartowskim szpitalu

MS



Julia Kierekiesza, Międzyrzec Podlaski
ur. 30 grudnia 2022 r., g. 09:02, 3,30 kg, 53 cm
Rodzice: Magdalena i Mariusz
Brat: Jakub (5,5 roku)



Maksymilian Wiśniewski, Biała Podlaska
ur. 2 stycznia, g. 11:41, 2,74 kg, 52 cm
Rodzice: Monika i Robert
Rodzeństwo: Filip, Miłosz, Kornelia



Synek Justyny i Pawła Białachów, Józefów, powiat łukowski
ur. 4 stycznia, g. 6:40, 4 kg, 59 cm
Siostra: Pola (2,5 r.)



Oliwier Chołodziński, Drozdówka, gm. Uścimów, pow. lubartowski
ur. 7 stycznia, g. 10:09, 3,80 kg, 56 cm
Rodzice: Patrycja i Konrad
Brat: Tymon (1,5 r.)



Natan Matyjasek, Gułów, gm. Adamów, pow. łukowski
ur. 6 stycznia, g. 14:50, 2,60 kg, 55 cm
Rodzice: Iwona i Sebastian
Rodzeństwo: Amelia, Milena, Emilia



Cezary z synem Alanem, Lubartów
ur. 5 stycznia, g. 12:11, 3,35 kg, 56 cm
Rodzice: Natalia i Czarek
Siostra: Iga (8 lat)



Róża Sobijanek z tatą, Brzozowica Duża, powiat radzyński
ur. 6 stycznia, g. 9:30, 3,15 kg, 56 cm
Rodzice: Weronika i Dawid



Blanka z babcią Agnieszką, Piaseczno, gm. Ludwin, pow. łęczyński
ur. 6 stycznia, g. 3:57, 2,97 kg
Rodzice: Patrycja i Michał

Szpital w Radzynie



Marcin Król, Radzyń
ur. 30 grudnia, g. 10.25
3410 g, 54 cm
Rodzice: Sylwia, Jarosław
Rodzeństwo: Wiktoria (14 l.), Emilia (9 l.), Rafał (8 l.)

7 stycznia na ślubnym kobiercu stanęli

Agnieszka Ciekot i Jarosław Hunek

Niech Wasza wspólna podróż przez życie będzie fascynującą przygodą pełną miłości, pasji i nieustannego odkrywania wewnętrznego bogactwa drugiej osoby. Życzymy Wam wspólnych poranków pachnących kawą i wieczorów aromatem dobrego wina. Ale przede wszystkim, by Wasz dom zawsze pachniał miłością, bezpieczeństwem i prawdziwą bliskością.

Koleżanki i koledzy z Wydawnictwa Wspólnota

Zofia Lubomirska (1718 - 1790) i złote czasy Opola Lubelskiego (cz. II)

Opolska wersja historii o Kopciuszku z umiarkowanym happy endem

Młodzi zakochali się w sobie od pierwszego wejrzenia. On dla niej pokłócił się ze swoją koronowaną rodziną, tatusia - króla o mało szlag nie trafił na miejscu. Ona odrzuciła zaloty kwiatu arystokracji polskiej. Ślub wzięli w tajemnicy. A potem on spakował się i zniknął. Ona, pod opieką ciotki, wiernie czekała w opolskim pałacu. I tu zaskoczenie: po dwunastu latach wrócił!!! Historia małżeństwa Franciszki Krasieńskiej z księciem Karolem Wętynem emocjonowała całą Europę.

Zapisując swojej czwartej żonie - Zofii z Krasieńskich Opole, Jan Tarło pisał o niej: „...której statecznej miłości cały czas pożycia mego zawsze nieustannie doznawałem, która nie tylko że mi nigdy żadnej do jakiegokolwiek nieukontentowania nie dała okazji, ale też cnotami i rozumem swoim wielką i prawdziwą zawsze podporą, ozdobą i pociechą moją była”. W krótkim małżeństwie nie zdążyła dać mu wprawdzie tego, na co najbardziej liczył, czyli potomka, jednak, jak się wydaje, stanowili zgodną parę.

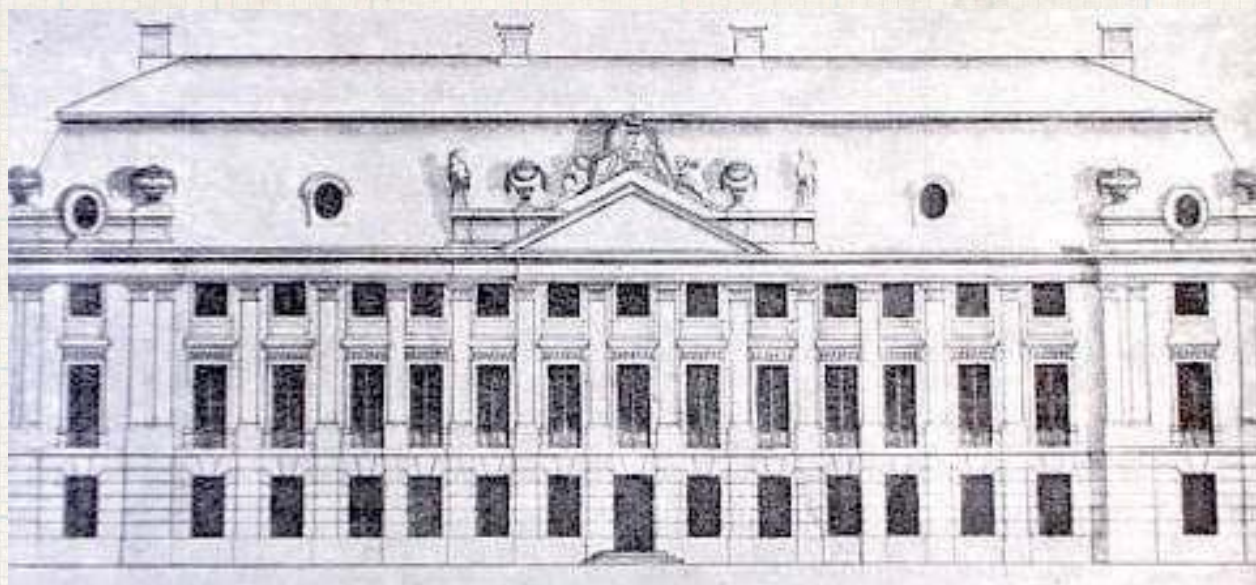
Pani wojewodzina lubelska

Podobnie było w drugim małżeństwie Zofii: książę Antoni Lubomirski nie był wzorem cnót, kilka razy wytknięto mu przesadną predylekcję do alkoholu, jednak z żoną traktowali się z dużym szacunkiem i wzajemną życzliwością. To zupełnie wystarczało. Można zaryzykować twierdzenie, że wywierała na niego wpływ także w dziedzinie polityki: Lubomirscy tradycyjnie zorientowani byli na Austrię, Zofia przewiodła go do obozu profrancuskiego. Dzieci nie mieli, jedyne urodzone zmarło w niemowlęctwie.

Piękna wychowanka

Część uczuć macierzyńskich przelała na bratanicę, Franciszkę Krasieńską. Dzieje jej małżeństwa z synem Augusta III, Karolem Chrystianem Józefem Wętynem, księciem Kurlandii, emocjonowały niemal całą Europę. Oto na jednym z balów królewicz zakochał się bez pamięci w ślicznej pannicy, która szybko uwierzyła, że jej przeznaczeniem jest zostać królową...

Pisze Marcin Matuszewicz,



Południowa fasada pałacu Lubomirskich w Opolu w II połowie XVIII wieku

pamiętnikarz z epoki: *Ten zaś ślub takim się stał sposobem. Starościanka nowomiejska* (czyli panna Krasieńska, której nadzwyczajnej urodzie poświęconych jest wcześniej kilka akapitów - przyp. ZS) rezydowała w Warszawie przy ciotce swojej, księżnej Lubomirskiej, wojewodzynie lubelskiej, gdzie królewicz książę kurlandzki w niej zakochawszy się i swoją intencją żenienia się z starościanką nowomiejską przed wojewodą lubelskim oświadczywszy, namówił go, aby z żoną księżną i z starościanką nowomiejską wyjechał o mil dwanaście od Warszawy do Węgrowa. Potem królewicz u księdza Ostrowskiego, biskupa inflantskiego, oficjała warszawskiego wyrobił sobie indult (zezwolenie - przyp. ZS) z okienkami na obydwie osoby, mężczyznę i białogłową. Nie mógł się ksiądz Ostrowski odjąć tak usilnym królewicza obligacją. Wziąwszy tedy bernardyna ze sobą z Warszawy, pod pretekstem polowania pobiegł do Węgrowa, gdzie za tym indultem sprowadzony bernardyn z Warszawy dał ślub królewiczowi ze starościanką nowomiejską, ale pożałował się Boże tej damy, królewicz zapomniał o niej...

Opuszczona królewiczowa

Rzeczywiście, Karol dość szybko po ślubie wyjechał do Dreżna, trudno jednak ocenić, czy powodem była oziębłość wobec małżonki, czy też problemy natury politycznej. Cały związek miał wszelkie cechy mezaliansu, zawarty został bez akceptacji ojca Karola (August III miał nawet poważnie chorować...). Małżeństwo miało długo cechy morganatycznego - to znaczy Franciszka nie stała się częścią rodziny panującej. W Polsce oczywiście było to pojęcie nieak-



Wysmukła jak młoda topol, hoża jak rozkwitająca różyczka, z dużymi, czarnymi oczyma i noskiem lekko zadartym dziwnie pięknie wyglądała w tej mieszaninie polskiego i francuskiego stroju - pisze o Franciszce z Krasieńskich Julian Falkowski. Historia trochę przypominała tę o Kopciuszku: saski królewicz od pierwszego wejrzenia zakochał się w prowincjonalnej szlachciance... Na happy end trzeba było jednak czekać kilkanaście lat

ceptowalne i Krasieńska była tytułowana królewiczową. Dziwny ten związek był nie na rękę w zasadzie nikomu: Karol, wobec wielkich problemów politycznych miał głowę pochłoniętą czym innym, rodzina Wętynow gotowa była wypłacić bajeczne wręcz kwoty za zgodę na unieważnienie małżeństwa, szybko znajduje się nawet biskup, który za dokonanie stosownych formalności gotów był części tych kwot przytulić. Nawet sam ojciec Franciszki wzbrania się przed tytułowaniem córki „królewiczową”.

W zasadzie największym oparciem okazali się ciocia Zofia i wuj Antoni.

Znowuż Koźmian: *Póki dwór saski za wdaniem się Marii Teresy, cesarzowej austriackiej, nie uznał tego małżeństwa, królewiczowa mieszkiała w Opolu przy ciotce i Lubomirscy otaczali ją*

całym urokiem jej wyniesienia. Wspaniałe Opola gmachy dla niej ozdobione były. Dwór, wystawa jego, ucztę, zabawy, polowania, zjazdy rozrywały tęsknotę do odalonego męża młodej małżonki i polska krew szlachecka dwóch znakomitych imion, nie sądząc się niegodną związków z panującymi rodami, podnosiła się do ich wysokości.

Powrót męża marnotrawnego

Polityczno - prawny kontendans trwał całe lata. Karol żony praktycznie nie widywał. Przypominał sobie o niej w rytm kolejnych politycznych porażek: kiedy przestał być księciem Kurlandii, kolejny przypływ uczuć po przegranej sprawie wyboru na króla Polski... Przez część konfederatów barskich brany był pod uwagę jako możliwy

kandydat do polskiej korony. Powtarzano nawet historię, że porwanie Stanisława Augusta Poniatowskiego miało w jakiejś części być inspirowane uczuciem, jakim przez długie lata Kazimierz Pułaski miał darzyć Franciszkę... Zjeżdżają się ostatecznie w 1773 roku. Niedługo potem Karol pisze do Antoniego Lubomirskiego: *Chwile, które spędzam z drogą małżonką, liczę do najszczęśliwszych w życiu. Pozwalają mi one dowiedzieć całej Saksonii, mojej rodzinie, całej Europie, że nie żałuję bynajmniej, iż połączyły mnie z twoją bratanicą więzy nierozzerwalne. Uważam, wręcz przeciwnie, chwilę, która nas skojarzyła, za najpiękniejszą w całym moim życiu. Dała mi ona żonę, która jest prawdziwą doskonałością i od której jedynie zależy, czy dalsze moje życie upłynie w szczęściu i spokoju. Z tego okresu pochodził zapew-*

Z pamiętnika Koźmiana:

Drugi dom możny po Puławach za moich czasów był bez wątpienia w Opolu. Mieszkał w nim książę Antoni Lubomirski, wprzód wojewoda lubelski, a potem kasztelan krakowski, pan z oświecenia i stałej przychylności do dworu saskiego znany. Ożenił się on z wdową po Tarle, wojewodzie sandomierskim, z domu Krasieńską, dożywotniczką Opola, ciotką rodzoną Franciszki Krasieńskiej, królewicza Karola żony. (...) Gdy królewiczowa uznaną została przez dwór saski i do rodziny przybraną, a książę Antoni, kasztelan krakowski, życie sobie zbytnim używaniem trunku ukrócił, wdowa po nim, poważna, oświecona i wielkiego rozumu matrona, mniej głośnie, ale nie mniej wystawne i bardzo rządne życie prowadziła.

W miarę leniwy, w miarę rozpustny...

Historyk Władysław Konopczyński o Karolu Wętynie, mężu Franciszki Krasieńskiej: Chcielibyśmy coś dobrego powiedzieć o tym królewicu, ale nie tak łatwo. Ładny, miły, umiał po polsku, lubił Polaków, z czasem popierał będzie konfederatów swymi wpływami, oto wszystko. Zresztą trzpiot, danser, bawidek, w miarę leniwy, w miarę rozpustny, skłonny do ulegania faworytom, słowem materiał na nowego Augusta III.

Warto przeczytać:

Wielce zajmujący opis całej tej historii zostawiła nam znakomita XIX-wieczna pisarka Klementyna z Tańskich Hoffmanowa w apokryficznym „Dzienniku Franciszki Krasieńskiej w ostatnich latach Augusta III pisany”.

ne nieznany nam dzisiaj portret, o którym pisze Koźmian: *widziałem tej sławnej piękności portret naturalnej wielkości w Opolu. Twarz jej pełna, okrągła, piękna, lecz fryzurą upudrowaną oszpecona. Malarz wystawił ją siedzącą za krosienkami, w chwili, gdy wstaje powitać męża, powracającego z polowania. Mąż jest wydany w ubiorze myśliwskim, córka dziesięcioletnia, stojąca koło matki, podaje mu różę; twarz księcia Karola ściągła, chuderlawą; znalazłem do niej nieco podobieństwa w królu saskim Fryderyku Augustie. Ta dziewczynka to Maria Krystyna, późniejsza żona króla Sabaudii, prababka m.in. króla Włoch Wiktora Emmanuela i całego zastępu europejskich dynastów.*

cdn.

Zbigniew Smółko
REG

Rostworowscy z Milejowa - zabiegali o prawa miejskie, zanim to było modne (cz. II)

Od wioseczki do ośrodka przemysłowego

Ojciec zaszczytów szukał na polu bitwy i w petersburskich gabinetach. Jego synowie potencjał dostrzegli w rodzinnej ziemi i w ciągu kilkunastu lat, wysiłkiem trzech pokoleń, z niewielkiego Milejowa uczynili kwitnący ośrodek gospodarczy

Imię Antoni było w XIX wieku rodzie Rostworowskich herbu dziedziczne. Pierwszy nosił je Antoni Meliton. Była to postać niesłyszane kontrowersyjna. Dzielnym oficerem w wojnach napoleońskich, kawalerem wirtuti militari i Legii Honorowej, umiejętnie budował karierę i majątek w czasach Królestwa Kongresowego. W czasie powstania listopadowego początkowo stanął na czele administracji cywilnej Lubelszczyzny, potem jednak przestał wspierać powstanie i tę samą funkcję wziął z rąk rosyjskich. Nie przyniosło mu to w oczach rodaków chwały, podobnie jak kolejne zaszczyty w Petersburgu. W 1843 pochowano go w Warszawie, serce zaś zamurowano w kościele w Milejowie. Było to miejsce jak najbardziej stosowne, bo fundatorami i budowniczymi świątyni byli właśnie Marianna i Antoni Rostworowscy, roboty ukończył ich syn Antoni Ignacy. Wcześniej w Milejowie była tylko cerkiewka unicka, która spłonęła w początkach XIX stulecia.

Senatorowicz z urodzenia, rolnik z powołania

Antoni Ignacy mieszkał w Milejowie razem z owdowiłą matką. Zachowało się niezwykle interesujące wspomnienie Stanisława Rostworowskiego, które opisuje życie w milejowskim pałacyku. *Zabrał się do pracy z wielkim zapalem. Interesy były w stanie dobrym, długów nie miał, okazał się zawziętym domatorem i rolnikiem. Z Milejowa nie wyjeżdżał, myślał o wstąpieniu do seminarium, ale wstręt do wina stanowił nieprzezwycięzoną przeszkodę. W powstaniu nie wziął udziału, musiał mu być przeciwny i niechętnie o tym okresie czasu mówił. Czasy były rolniczo ciężkie i na potrzeby gości spokrewnionych Rostworowskich, przebywających całe lata w Milejowie, trzeba było nieraz pozbywać się pozostawionych przez panią senatorową rodzinnych klejnotów.*

Na wozie i pod wozem

Żonę Ignacy znalazł sobie po sąsiedzku, w Jaszczowie, u Osuchowskich. Panna Klara była od niego znacznie młodsza, imponowała urodą i rozsądkiem, jakim wykazywała się zwłaszcza przy wychowaniu licznej gromadki dzieci. Kształciła ich w domu, zatrudniając guwernerów i nauczycieli języków obcych. Zarządzanie domem wymagało nie lada



Antoni Ignacy niespecjalnie dbał o siedzibę rodu, ku rozpaczony żony uchodził za abnegata zupełnie niewyczulonego na własne potrzeby materialne. Dopiero jego syn Antoni Jan wybudował bardziej okazałą siedzibę

bystrości: wprawdzie bieda nigdy do Rostworowskich nie zaszła, ale nie wszystkie poczynania biznesowe Ignacego przynosiły dochody: otwartą, z wielkim hukiem fabrykę cygar „Antonio” trzeba było szybko zamykać. A, wobec gromady dzieci i życzliwego gościom gospodarza, trzeba było pilnie pomyśleć o budowie porządnej, większej niż dotychczasowa, siedziby...

Kiedy trzeba już było koniecznie coś wybudować, bo rodzina się powiększała, dobudował p. Antoni do starego zapadającego się w ziemię domu przybudówki, bez najmniejszej troski o stronę estetyczną. Był abnegatem, a p. Klara była zbyt

delikatna, by od męża czegoś wygodniejszego, czy kosztowniejszego żądać. A na niej właśnie, jako na pani domu, odbijały się najbardziej przystawione już niedomaganie starej milejowskiej siedziby. Podłogi się nuszały, sufity opadały, dostawało się do nich ręką, ściany pokrywały pleśń. A trzeba było w tym domu i w tych wanunkach chować dzieci, gromadzić niezliczoną ilość osób z rodziny i przyjmować gości, bo p. Antoni lubił mieć dom pełny, lubił mieć wokoło siebie młodzież, a rezydenci byli nieodłącznym Milejowa atrybutem. I tak szło w tym starym pochyłym do ziemi, pokrzywionym na wszystkie strony domu, życie zbo-

ne i proste, uczciwe i prawe, wszelkiej próżności obce. A na ścianach wisiały stare portrety, w głębokich szafach leżały ściśnięte, oprawione w pergamin książki, gromadzone przez szereg pokoleń i dopełniane przez Antoniego. Po imionach synów sięgał p. Antoni aż do XVI wieku, uważając, że to się pamięci dziadów i pradziadów należy.

Tylko dla siebie skąpy

Nie dziwi, że Ignacy miał wśród bliższych i dalszych znajomych opinię ekscentryka. W jednym palcie chodził 25 lat i wzbraniał się przed jego jakąkolwiek naprawą. Zupełnie inaczej traktował jednak

swoje włości: melioracja, dość niewdzięcznej pod tym względem ziemi milejowskiej, była jego osobistą koncepcją i niemalże własnoręcznie wykonanym dziełem. Jakichkolwiek kontaktów z administracją carską jak mógł, unikał. Nawet kiedy zgodnie z przepisami w kościele odprawiano modły za rodzinę carską, dyskretnie wynosił się z kolatorskiej ławki.

Zmarł w 1896, Klara przeżyła go o sześć lat. Zostali pochowani w milejowskim kościele.

Kolejne pokolenie

Synów Antoni Ignacy i Klara mieli czterech. Wawrzyniec, ku radości pobożnej rodziny, został księdzem. Po kilku latach, jednak już przy znacznie mniejszym entuzjazmie, przystał do mariawitów i doszedł nawet w tej organizacji do urzędu biskupa. Wojciech, po ukończeniu z najlepszymi ocenami studiów prawniczych, wrócił w rodzinne strony i, po dokonaniu rodzinnych działów majątkowych, osiadł w Jaszczowie. Najmłodszy Jan, obdarzony najtrudniejszym charakterem, wyjechał do Ameryki i tam ułożył sobie życie. W Milejowie schedę objął Antoni Jan, który uczynił z wioseczki kwitnący ośrodek przemysłu. A nawet chciał zrobić z niej miasteczko.

cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Zima na Łapiguzie



Zdjęcie znalezione na portalu fotopolska.eu, wykonane przez Niemców w 1942 w koszarach kawalerii na Łapiguzie. Zimy 1941/42 i 1942/43 należały do wyjątkowo srogich, niemieccy żołnierze zakwaterowani w koszarach pod Łukowem i tak wygrali jednak los na loterii. Dane historyczne wskazują, że na Lubelszczyźnie nie przekraczały one -10 C. Koszary wywodzące się jeszcze z czasów carskich, będące siedzibą polskich oddziałów kawalerii, stanowiły wystarczające schronienie. Jeden, największy koszarowiec był murowany, kilka innych drewnianych, dwie stajnie drewniane i kilka murowanych.

BOŚMY BARDZO HERBOWI

Rokitno - z wierzbą w herbie

Gmina na północ od Białej Podlaskiej nie posiadała własnych tradycji heraldycznych, więc musiała skupić się na najbardziej typowym elemencie krajobrazu i nawiązać do nazwy własnej

W herbie Rokitna widzimy w polu czerwonym czarną wierzbę z dziesięcioma gałązkami i zielonymi liśćmi a nad nią krzyż czteroramienny srebrny. Znane nam wyobrażenia posługują się dość ciemną i matową czerwienią, czyli kolor określanym w heraldyce jako sanguine, czyli krwisty. Czerń jest jednym z podstawowych kolorów heraldycznych, o tyle dodatkowo ułatwiających robotę twórcom nowoczesnych herbów, że wyła-



czona jest z dawnej reguły zabraniającej kłaść koloru na kolor i metalu na metal (pamiętamy, że żółty i biały to złoto i srebro!) Oficjalnie (na stronie samorządu gminnego) tłumaczony jest następująco:

wierzba nawiązuje do nazwy miejscowej siedziby Gminy Rokitno. Rokitno należy do grupy „nazw mówiących”: rokita – gatunek krzewu z rodzaju wierzby, stąd też wybór głównego elementu herbu. Krzyż upamiętnia śmierć trzynastu unitów – dziś Błogosławionych Męczenników Podlaskich. Krwawe wydarzenia, jakie rozegrały się w styczniu 1874 r. w Pratulinie, stale przypominają o skomplikowanych stosunkach wyznaniowych, jakie w przeszłości panowały na tym terenie.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Górnik wrócił do treningów. Pojadą na zgrupowanie

27 zawodników wzięło udział w pierwszym treningu pierwszoligowego Górnika w 2023 roku. Wśród zielono-czarnych zabrakło obrońcy Souleymane Cissé. Do planów przygotowań Górnika dodano obóz przygotowawczy w Opałenicy.

Koniec urlopów

Miesiąc trwała przerwa piłkarzy Górnika od treningów w klubie. W czwartek, 5 stycznia, zielono-czarni wrócili do wspólnych zajęć. Pierwszy trening odbył się w klubowej hali.

- W tym roku wyszło bardzo dużo wolnego. Po zakończonej rundzie trenowaliśmy razem jeszcze trzy tygodnie, żeby ta przerwa nie była za duża. Na ten okres przerwy każdy z nas otrzymał też swoją rozpiskę więc przez święta musieliśmy swoje zrobić. Na pewno jednak udało się odpocząć. Z tego co wiem, to wielu chłopaków pojechało gdzieś na jakieś wakacje, bo był na to czas. Każdy na swój sposób na pewno odpoczął. Ja spędziłem ten czas z rodziną - powiedział kapitan zielono-czarnych Maciej Gostomski, cytowany przez klubowe media.

W premierowych zajęciach udział wzięło 27 zawodników. Zabrakło Souleymane Cissé,



W piątek piłkarze Górnika przeszli testy motoryczne. W poniedziałek rozpoczęli pierwszy mikrocykl treningów. Jego zwieńczeniem będzie sparing ze Stalą Rzeszów

któremu z powodów prywatnych przedłużył się powrót z Francji do Polski.

- Bardzo się cieszę, że wreszcie wróciliśmy, bo wiadomo, że za długo też nie można świętować. Grałem w piłkę i z doświadczenia wiem, że jak człowiek za długo siedzi w domu, to można się zanudzić. Sportowcowi wystarczą dwa tygodnie, później zawodnicy sami szukają aktywności: jazdy na rowerze, gry w tenisa, pływania. Na pewno piłkarzom

brakowało już ruchu. Każdy wrócił uśmiechnięty i z pewnością gotowy, aby ciężko pracować i walczyć o miejsce w kadrze - powiedział Seweryn Gancarczyk, drugi trener Górnika.

W piątek piłkarze Górnika przeszli testy motoryczne. W poniedziałek rozpoczęli pierwszy mikrocykl treningów. Jego zwieńczeniem będzie sparing ze Stalą Rzeszów.

- Wszyscy jesteśmy naładowani, po tym czasie wolnymi

i zabieramy się do pracy. Od poniedziałku zaczynamy trenować „z grubej rury” często dwa razy dziennie. Czekamy na dużo pracy - zaznacza Maciej Gostomski.

Dołożyli zgrupowanie

Do planów przygotowań Górnika dodano obóz przygotowawczy w Opałenicy (woj. wielkopolskie), który odbędzie się w dniach 23-28 stycznia. Pierwszy sparing „Górnicy” rozegrają 14 stycznia w Stalowej

SPARINGI GÓRNIKA

14.01
Górnik Łęczna – Stal Rzeszów (Stalowa Wola)
21.01
Górnik Łęczna – Wisła Puławy (Lubartów)
25.01
Górnik Łęczna - rywal do ustalenia (Opałenica)
28.01
Górnik Łęczna – Chojniczanka Chojnice (Opałenica)
04.02
Motor Lublin – Górnik Łęczna (Lublin)
Górnik Łęczna - Legionovia Legionowo (miejsce do ustalenia)

Woli, gdzie ich rywalem będzie Stal Rzeszów. Podczas zgrupowania w Opałenicy zielono-czarni zmierzą się z dwoma rywalami. Ostatni mecz kontrolny zaplanowano na 4 lutego, gdy ekipa trenera Marcina Prasola zagra z drugoligowym Motorem Lublin oraz trzecioligową Legionovią Legionowo.

Pierwszą kolejkę Fortuna 1. Ligi w 2023 roku zaplanowano na 11 i 12 lutego. Górnik zagra wtedy na wyjeździe z ostatnią w tabeli Sandecją Nowy Sącz.

Dominik Smagała

Mają nowego trenera

Klub z Łęcznej znalazł nowego trenera przygotowania fizycznego dla ekipy Marcina Prasola.



Piotr Wilawer pracował poprzednio w Motorze Lublin, KS Lublinianka oraz Chelmie Chelmie

Pod koniec grudnia Górnik poinformował o rozstaniu z dotychczasowym trenerem przygotowania fizycznego pierwszej drużyny - Szymonem Gierobą. Zielono-czarni mają już nowego specjalistę od przygotowania motorycznego. To Piotr Wilawer. 34-letni szkoleniowiec pracował poprzednio w Motorze Lublin, KS Lublinianka oraz Chelmie Chelmie. W przeszłości grał na pozycji napastnika. Występował w juniorskich drużynach TOP 54 Biała Podlaska. Później bronił barw m.in. trzecioligowych Podlasia Biała Podlaska i Orłąt Radzyń Podlaski, a także drugoligowej Stali Poniatowa i pierwszoligowego Motoru Lublin.

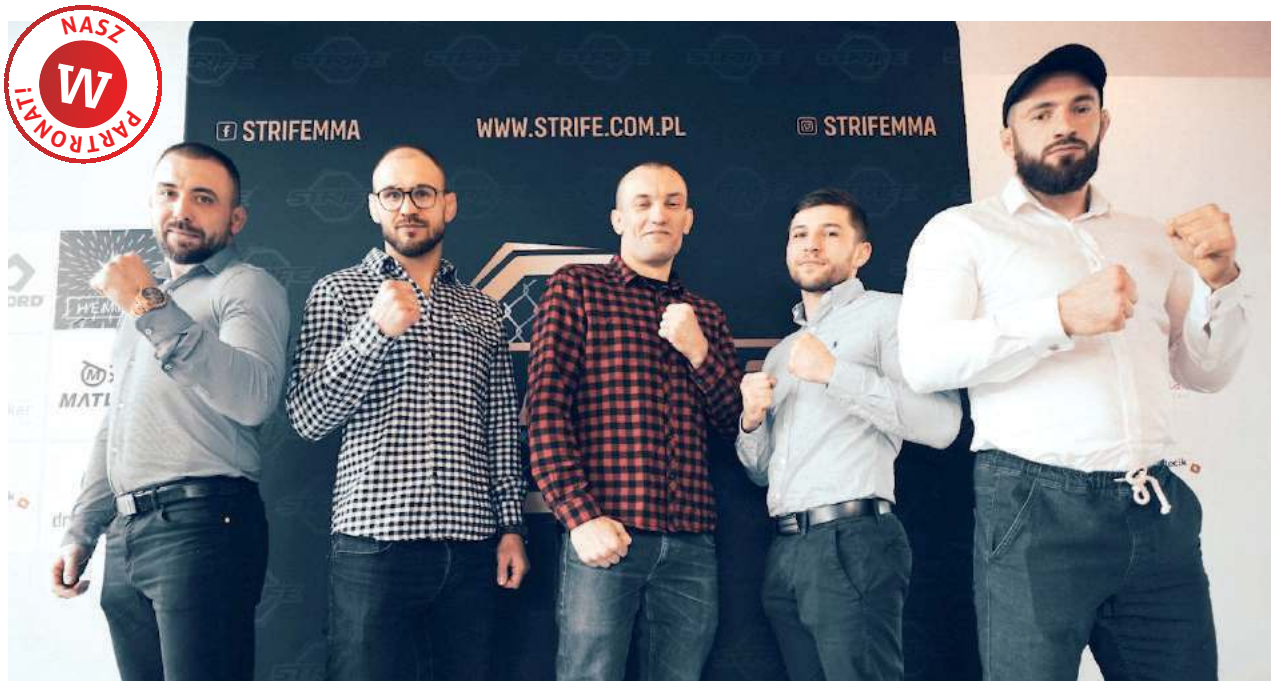
dsm

Wielkie powroty i kontrakt z medialnym gigantem, czyli wraca gala Strife

Już 18 lutego w Grupa Azoty Arena z dużym przytupem wraca gala Strife. Strus, Karski, Gawryjolek, Biegański, Koper, Kutyla to nazwiska, które zapewnią wysoki poziom kolejnego wydarzenia, a Grupa Discovery zadba o jego transmisję i oprawę.

Wysoki poziom sportowy dotychczasowych gal Strife zaowocował podpisaniem kontraktu medialnego z jedną z największych grup mediowych w naszym kraju. Dzięki temu galę Strife III będzie można zobaczyć na TVN Turbo i platformie player.pl.

- Trochę kazaliśmy na siebie czekać, ale było to konieczne m.in. po to aby dopiąć wszystkie szczegóły związane z współpracą z Grupą Discovery. Jestem przekonany, że



Pamiątkowe zdjęcie głównych bohaterów gali, która odbędzie się 18 lutego w Grupa Azoty Arena

dzięki takiemu partnerowi widzowie zarówno w hali, jak i przed telewizorami zobaczą widowisko, jakiego jeszcze

w Puławach nie było. Oczywiście nie powiedzieliśmy jeszcze ostatniego słowa i podczas samej gali, szykujemy dla wi-

dzów co najmniej jeszcze jedną dużą niespodziankę - mówi Maciej Osek, prezes organizacji Strife.

Duży partner medialny to jedno, ale dla nas, jak zawsze liczą się zawodnicy, których będzie można dopingować podczas

gali. 10 walk, 20 zawodników, a wśród nich duży powrót na ring w walce wieczoru, w której zmierzą się Piotr Strus (15-7) i Kacper Karski (7-3). Bezpośrednio przed nimi Kamil Gawryjolek (3-0) zmierzy się z Adamem Biegańskim (7-4).

- Poważne nazwiska na karcie walk, powrót do oktagonu zawodników, którzy mieli już okazję pokazać swoje wysokie umiejętności i miejsce dla młodych ambitnych i pracowitych wojowników. To wszystko jest gwarantem wysokiego poziomu sportowego i dużej dawki emocji, których było już sporo podczas dotychczasowych gal - wyjaśnia Artur Ostaszewski, dyrektor sportowy Strife.

Możesz wygrać!

Wkrótce na łamach „Wspólnoty” będą do wygrania zaproszenia na galę. Śledźcie „Wspólnotę”.

mp
REG

Podlasie wznawia treningi. Trzech nowych, w tym wychowanek Legii

Piłkarze z Białej Podlaskiej w poniedziałek spotkali się na pierwszych zajęciach w okresie przygotowawczym.

Na koniec gierka

- Pierwszy tydzień jest zawsze czasem wprowadzających do większych obciążeń. Będziemy mieli dwa dni, w których przetestujemy zawodników pod względem kilku parametrów, które będą nam pomocne w dalszym planowaniu okresu przygotowawczego. Będzie trochę mniej akcentów piłkarskich, ale również takie się pojawiają, bo nie możemy tracić czasu i musimy doskonalić rzeczy, które nam nie wychodziły w rundzie jesiennej. Tydzień zakończymy sobotnią grą wewnętrzną, która jest zaplanowana na godz. 11:00 - mówi Artur Renkowski.

Tęsknota za szatnią

Szkoleniowiec Podlasia nie ukrywa, że miesięczny urlop od wspólnych zajęć to zdecydowa-



Filip Arak przeniósł się do Podlasia z drugoligowej Polonii Warszawa

nie za długi czas. - Przerwa po zmaganiach jesiennych w Polsce jest długa, więc pojawiła się tęsknota za spotkaniem z zawodnikami i powrotem do codziennego funkcjonowania szatni oraz pracy na boisku - dodaje.

Bez ośmiu

Biało-zieloni będą mocno zmienioną ekipą w porównaniu z pierwszą rundą. Po ostatnim meczu pożegnano się z ośmioma piłkarzami. Nowych klubów szukają sobie: Adam Maciąg, Diel Spring, Jakub Kobylński, Jakub Mażysz, Kacper Dmitruk, Borys Piotrowski, Jakub Furman, Gabriel Mierzwiński.

Odpowiedni bodziec

- Jeśli drużyna ma się rozwijać, to co pół roku musi dostawać odpowiedni bodziec. Kadra była dość szeroka i niektórzy mimo dobrej pracy na treningach nie mogli liczyć na minuty na boisku, więc zwiększymy kadrę o trzech zawodników. Obraz drużyny widzieliśmy, wiemy, czego nam brakuje i nowi zawodnicy będą mieli za zadanie wnieść jakość do naszej gry na poszczególnych pozycjach - mówi opiekun biało-zielonych.

Młodzież, Sikora, Wnuk

Wiadomo, że szansę mogą otrzymać zawodnicy Podlasia,

PLAN SPARINGÓW PODLASIA

- 21.01., Legionovia Legionowo
- 28.01., Avia Świdnik
- 04.02., Huragan Międz. Podl.
- 11.02., Pogoń Grodzisk Maz.
- 18.02., Tur Bielsk Podl.
- 25.02., Mazovia Mińsk Maz.

którzy grają w Centralnej Lidze Juniorów do lat 17, których trenerem jest Miłosz Storto. Być może w większym wymiarze czasowym na boiskach III ligi będzie przebywał najlepszy strzelec zespołu Adrian Wnuk, który jesienią zdobył 10 goli. - Na stałe do drużyny dołączy Dominik Sikora, który ostatnio występował w drugim zespole Podlasia - mówi Renkowski.

Jago brat grał w Ekstraklasie

Nowym graczem Podlasia został Filip Arak. 19-latek jest obrońcą.

Wychowanek Legii Warszawa występował w takich ekipach

jak: UMKS Piaseczno, MKS Piaseczno, Escola Varsovia Warszawa, Błonianka Błonie, Skra Częstochowa, a ostatni rok Polonia Warszawa. Jesienią zaliczył zaledwie dwa mecze i 121 minut w barwach „Czarnych Koszul” w II lidze. W poprzednim sezonie zagrał sześć razy (475 minut) w zespole, z którym wywalczył promocję z III ligi.

- Filip to młody zawodnik, o sporym potencjale, który był częścią Polonii Warszawa, która awansowała w poprzednim sezonie do II ligi, a w obecnych rozgrywkach nie mógł już liczyć na tyle minut. TO gracz gwarantujący bardzo dobre wprowadzenie piłki do wyższych formacji, z dużym spokojem przy piłce. W obronie ma kilka elementów, które musi poprawić, jednak myślę, że długo mu nie zajmie odnalezienie się w naszej drużynie i będzie dla nas ważnym zawodnikiem w rundzie wiosennej - mówi Renkowski.

Brat Filipa - Jakub jest wychowankiem Victorii Głusków. Grał w Legii, Zagłębiu Sosnowiec, Stali Mielec oraz klubach z Ekstraklasy: Ruchu Chorzów, Lechii

Gdańsk, Rakowie Częstochowa, a obecnie w GKS-ie Katowice na zapleczu najwyższej klasy rozgrywkowej w Polsce. W dorobku ma trzy Pucharu Polski oraz Superpuchar zdobyty z klubami z Gdańska i Częstochowy.

Wiktor, Mateusz i jeszcze ktoś

Według nieoficjalnych informacji, z klubem związało się trzech zawodników. Ich nazwiska mają zostać podane w najbliższym czasie.

Nasze wiadomości mówią, że jednym z nich będzie Mateusz, który może grać jako skrzydłowy lub napastnik, zaś drugim jest Wiktor - wahadłowy o usposobieniu do gry ofensywnej. Poradziłby sobie również jako zawodnik najbliższej bramki przeciwnika. - Ostatnim transferem, jaki chcemy przeprowadzić, jest pozyskanie napastnika. Sytuacja jest rozwojowa i być może już niedługo taki zawodnik pojawi się w naszych szeregach - przekazuje szkoleniowiec.

mp

Znam nasze miejsce w szeregu, ale można wywinąć parę numerów potentatom - zapowiada Mikołaj Raczyński

We wtorek na treningu pojawi się czterech nowych graczy

We wtorek o godzinie 15 na pierwszym wspólnym treningu spotkają się piłkarze Orłąt. Od Świąt ćwiczyli indywidualnie i przesyłali trenerowi wyniki. Trener Mikołaj Raczyński wiosną będzie częściej wystawiał młodzieżowców, bo klub zabiega o pieniądze z klasyfikacji Pro Junior System.

W jakiej formie nasi mistrzowie po Świątach? Co mówią wykresy?

Zacniemy we wtorek od testów i się zweryfikuje. Ale nie wierzę, żeby ktoś oszukiwał, co mieli spalić, to spalili. Wyniki trudno porównywać, bo przecież one będą zupełnie inne u skrzydłowego Mateusza Ozimka a inne u wysokiego stopera Adriana Duchnowskiego. Cieszy, że wszyscy będą do dyspozycji.

Na pierwszym treningu będą nowe twarze...

Na szczęście niemal wszyscy zostali. Będzie jeden napastnik, który ma załatać dziurę po odejściu Sebastiana Kaczyńskiego, stoper, po którym spodziewamy się, że wypadnie co najmniej tak



Swoją pracę na stanowisku prezesa Spomleku, tytularnego sponsora Orłąt Radzyni Podlaski zakończył pan Edward Bajko. W związku z tym, w czasie kurtuazyjnego spotkania, w imieniu klubu i kibiców podziękował mu prezes Krzysztof Grochowski, przekazując okolicznościową koszulkę. 42 to liczba lat, jaką Bajko przepracował w Spomleku

Orłęta, wobec braku własnego sztucznego boiska, trenować będą w Lubartowie, tam też rozegrają większość sparingów. Być może dopiero ostatni mecz przed ligą, jeśli pogoda pozwoli, rozegrany zostanie na Warszawskiej.

dobrze, jak Adi Duchnowski, boczny obrońca, który w razie jakichś problemów Patryka Szymali albo Pawła Chaliadki może zagrać z lewej i prawej strony oraz skrzydłowy. Sami młodzieżowcy. Jesienią nasza kadra była dość wąska, szczęśliwie udało się uniknąć karek i poważniejszych urazów, ale teraz może być trudniej, bo dochodzi jeszcze Puchar... Mamy też na razie tylko dwóch bramkarzy, przy-

dałby się jeden, nawet tylko do wsparcia na treningach. Ale ten problem jeszcze przed nami.

Trenerze, ten Pro Junior System chyba trochę przeszkadza w pracy?

- Doskonale rozumiem, że klub ubiega się o pieniądze z PJS i to szanuję, na pewno jednak nie będzie tak, że będę wstawiał młodzieżowców, którzy będą odstawiali sportowo. Dlatego szukam teraz piłkarzy, którzy są



Czy klasyfikacja Pro Junior System rzeczywiście pomaga polskiej piłce?

Mikołaj Raczyński: Nie podoba mi się ten cały pomysł z Pro Junior System, to jest od ogólnie od początku zła koncepcja, która nie rozwiązuje żadnego problemu. Dlaczego mam promować i budować piłkarza z 2002 roku a z 2001 już nie, skoro to dalej młody chłopak? A proszę popatrzeć na naszą grupę: Lublinianka i Wisła Sandomierz mają ogromne problemy organizacyjne i najprawdopodobniej całą rundę wiosenną zagrają składami złożonymi z juniorów, bo nie mają innego wyjścia. Z powodów finansowych, a nie sportowych. Gdyby spadły z ligi dostaną tylko połowę premii z PJS a druga połowa nie trafi do puli, tylko zostanie przy PZPN. Unia Tarnów ma z kolei Szkołę Mistrzostwa Sportowego, więc prawie wszyscy to wychowankowie...

młodzi, ale już z marszu będą mogli wejść i walczyć o skład. Proszę zwrócić uwagę: piłkarze mają powpisywane w kontraktach premie za zwycięstwa, nie powiem im, że przegramy, bo musimy wstawić młodych, każdy chciałby wygrać. A my będziemy walczyć o zwycięstwa.

Jesienią nabrało się sporo punktów, teraz można sobie pozwolić na eksperymenty?

Za nami udana runda i dobry wynik sportowy. Patrząc w tabelę i widząc, że mamy pięć punktów straty do lidera. Mamy zdrowe podejście, nie wariujemy, znamy swoje miejsce w szeregu i wiemy, na co nas stać finansowo i organizacyjnie. Ale wierzę też, że stać nas na namieszanie w tej lidze, na napsucie krwi Wieczystej, na wygraną ze Stalową Wolą, na zrobienie dobrego wyniku.

Plan sparingów:

- 14 stycznia - Broń Radom (III liga)
- 21 stycznia - Avia Świdnik (III liga) - W Lubartowie
- 28 stycznia - Stal Poniato-wa (IV liga)
- 4 lutego - Mazovia Mińsk Mazowiecki (IV liga - to tam teraz gra Sebastian Kaczyński!)
- 11 lutego - Victoria Sulejó-wek - IV liga
- 18 lutego dwa mecze - Pogoń Siedlce - I liga i Pogoń Łaszczówek
- 25 lutego - Świdniczanka - IV liga (albo w Lubartowie, albo w Radzynie, jeśli pogoda pozwoli)
- 4 marca - zaczyna się liga, u siebie z Wiązownicą

OPLATY W LUBARTOWIE

300 zł - jednostka treningowa bez szatni i oświetlenia
450 zł - jednostka treningowa z oświetleniem
580 zł - mecz sparingowy
700 zł - mecz sparingowy z oświetleniem
(*ceny brutto, dotyczy 90 minut korzystania z obiektu)

Zbigniew Smółko

CISOWIANKA®

Sponsor
tytularny

Wiślacy już trenują

W minioną niedzielę piłkarze Wisły Puław rozpoczęli przygotowania do rundy wiosennej eWinner II ligi.

Na premierowych zajęciach trener Mariusz Pawlak miał do dyspozycji 24 zawodników. Trening miał charakter wprowadzający i rozpoczął się od pracy w siłowni. Następnie drużyna udała się na sztuczne boisko MOSiR-u. W poniedziałek piłkarze przeszli testy wydolnościowe, które pozwoliły ocenić przeprowadzoną przerwę zimową oraz ustalić plan obciążeń na najbliższe tygodnie.

Drużyna we wtorek trenować będzie w hali przy ul. Partyzantów. W środę i w piątek wiślacy odbędą dwie jednost-



Agwan Papikyan musi szukać sobie nowego klubu. Jego wypożyczenie do Wisły zostało skrócone

ki treningowe. Na czwartek zaplanowano jedno spotkanie, zaś w sobotę odbędzie się gra wewnętrzna.

Bez Posiadały

Albert Posiadała wraca do Radomiaka.

19-letni bramkarz nie będzie wiosną występował w Wiśle. Jego wypożyczenie z Radomiaka Radom zostało skrócone, a sam zawodnik udał się wraz z zespołem na zgrupowanie do tureckiej Antalyi. Posiadała występował w ekipie z Puław w rundzie jesiennej. Rozegrał 9 meczów (810 minut).

Papikyan odszedł z Wisły

Agwan Papikyan nie jest już zawodnikiem Wisły. Klub wykorzystał zawartą w kontrakcie opcję skrócenia umowy z dniem 31 grudnia 2022 roku.

Agwan trafił do Wisły w lipcu ubiegłego roku. W niebiesko-białych barwach rozegrał 14 meczów w ramach eWinner II ligi oraz jedno spotkanie w Pucharze Polski. W sumie uzbierał 428 minut.

mp

Masz wybitne wyniki sportowe? Walcz o stypendium

Departament Promocji, Sportu i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego ogłosił nabór wniosków o przyznanie stypendiów sportowych dla mieszkańców województwa lubelskiego za wyniki sportowe osiągnięte w 2022 roku.

Nabór będzie trwał do 31 stycznia. Stypendia sportowe województwa lubelskiego są przyznawane na podstawie uchwały Sejmiku Województwa Lubelskiego w sprawie zasad, trybu przyznawania i pozbawiania oraz rodzajów i wysokości stypendiów sportowych i nagród za osiągnięte wyniki sportowe oraz wyróżnień dla osób wyróżniających się osiągnięciami w działalności sportowej.

Stypendium sportowe województwa lubelskiego można przyznać osobie fizycznej, która spełnia łącznie wymienione niżej warunki:

1. W roku poprzedzającym przyznanie stypendium osiągnęła jeden z wyników sportowych:

- zajęcie miejsca 1-8 w igrzyskach olimpijskich/igrzyskach paraolimpijskich;

- zajęcie miejsca 1-3 w igrzyskach głuchych w sportach i konkurencjach objętych programem igrzysk olimpijskich/igrzysk paraolimpijskich;

- zajęcie miejsca 1-3 w światowych igrzyskach olimpijskich i konkurencjach objętych programem igrzysk olimpijskich/igrzysk paraolimpijskich;

- zajęcie miejsca 1-3 w mistrzostwach świata seniorów, młodzieżowców, juniorów, juniorów młodszych (kadetów) w sportach i konkurencjach objętych programem igrzysk olimpijskich/igrzysk paraolimpijskich;

- zajęcie miejsca 1-3 w mistrzostwach Europy seniorów, młodzieżowców,



juniorów, juniorów młodszych (kadetów) w sportach i konkurencjach objętych programem igrzysk olimpijskich/igrzysk paraolimpijskich;

- zajęcie miejsca 1-3 w mistrzostwach Polski seniorów, młodzieżowców, juniorów, juniorów młodszych (kadetów) w sportach i konkurencjach objętych programem igrzysk olimpijskich/igrzysk paraolimpijskich.

2. W chwili osiągnięcia wyniku sportowego nie ukończyła 27. roku życia.

3. Uprawia sport i konkurencję objętą programem igrzysk olimpijskich/igrzysk paraolimpijskich.

4. Zobowiązuje się pisemnie do realizacji przedłożonego programu przygotowań oraz do udziału w zawodach głównych roku w okresie pobierania stypendium.

5. Zamieszkuje na terenie województwa lubelskiego.

6. Na dzień składania wniosku reprezentuje województwo lubelskie.

Podmiotami uprawnionymi do występowania z wnioskami o przyznanie stypendiów są:

- kandydat do stypendium, a w przypadku osoby niepełnoletniej rodzic lub jego prawny opiekun;
- klub sportowy, którego kandydat jest członkiem;
- związek sportowy, właściwy dla danego sportu.

Szczegółowe informacje na temat przyznawania stypendiów sportowych województwa lubelskiego oraz wymagane formularze są dostępne na stronie Biuletynu Informacji Publicznej urzędu oraz stronie internetowej Departamentu Promocji, Sportu i Turystyki.

mp
PUL

Szmyrgała za Witkowskiego?



Kamil Witkowski awansował, bo przeniósł się z IV-ligowej Stali Poniatowa o szczebel wyżej. Wiosną będzie odpowiadał za wyniki KS-u Wiązownica

Kamil Witkowski nie jest już trenerem Stali Poniatowa. 38-latek przeniósł się do KS-u Wiązownica, gdzie dostał zadanie utrzymanie drużyny w III lidze.

Dla Witkowskiego dwa lata spędzone w Stali to z pewnością fantastyczny okres jaki przeżywał wspólnie z klubem w Poniatowej. W tym czasie udało się osiągnąć bardzo dużo i stworzyć historię. Naprawdę piękną historię. Awans i upragniony powrót do IV ligi z rekordowym dorobkiem 87 punktów i tylko jedną porażką w ciągu sezonu.

Ekipa „Wici” wywalczyła Puchar Polski na szczeblu LZPN-u, a następnie awansowała do grupy mistrzowskiej IV ligi po zaledwie 15. kolejkach.

Wiele świetnych spotkań, pięknych bramek, akcji oraz mentalność jaką udało się zastrzeżać w drużynie to rzeczy, które są wizytówką naszego byłego szkoleniowca. I chociaż bywały też trudne momenty to zawsze udało się przezwyciężyć wszelkie przeciwności, dzięki czemu dzisiaj znajdujemy się dokładnie w tym miejscu, w którym jesteśmy. Za te ostatnie dwa lata pracy, poświęcenia i oddania serdecznie dziękujemy - mówi Janusz Jakubczyk.



Konrad Szmyrgała ma być nowym trenerem Stali. Na zdjęciu wraz z córką i swoim wychowankiem Damianem Szymańskim

Prezes Stali dodaje, że życzy byłemu już trenerowi sukcesów w jego karierze szkoleniowej. - Oczywiście, nie żegnamy się, a mówimy do widzenia ponieważ drzwi do Poniatowej zawsze są dla Kamila otwarte. Kamil to fantastyczny człowiek, profesjonalista pod każdym względem. Życzymy mu, aby ta pasja nigdy nie wygasła - dodaje.

Szmyrgała w Stali?

Według naszych informacji następcą Witkowskiego ma być Konrad Szmyrgała.

To byłby piłkarz Stali Poniatowa. W klubie grał do 1998 roku. Następne dwa lata spędził w Ga-

nicie Bychawa, a następnie udał się na studia na białą uczelnię sportową. W roku 2004 roku podjął pracę w Szkole Podstawowej nr 5 w Kraśniku. W tym samym czasie zaczął prowadzić szkolenie w MUKS Kraśnik, a od 2006 roku z przerwami w Stali. Jego najbardziej znanym wychowankiem jest Damian Szymański, reprezentant Polski, który był w kadrze reprezentacji Polski na mistrzostwa świata w Katarze. 27-latek obecnie gra w AEK Ateny. Na koncie ma 10 występów z orzełkiem na piersi i gola zdobytego w meczu przeciwko Anglii.

mp

REKLAMA

CISOWIANKA

Sponsor
tytułarny



Pierwszy stracony gol ART-MAG-u



FC Ulani wciąż czekają na pierwsze punkty w lidze



Plener w czterech spotkaniach zanotował komplet punktów



Speedchem United wygrał pierwszy mecz w tym sezonie, pokonując 6:2 Plener



Ekipa Podnośniki 24FC

Za nami czwarta seria gier Puławskiej Ligi Halowej Piłki Nożnej. W sześciu meczach padły 43 gole. Zobacz wyniki, tabelę oraz składy drużyn.

WYNIKI GR. A
ART-MAG - Dream Team 1 7:1

Bramki: Artur Sułek x3, Mateusz Murat x2, Kamil Piasek, Adrian Dudkowski - Mateusz Kamola.

ART-MAG: Michał Bicki, Adrian Dudkowski, Mateusz Murat, Kamil Piasek, Artur Sułek, Cezary Zdunek.

Dream Team I: Mateusz Kamola, Łukasz Giza, Maciej Pięta, Łukasz Zjawiony, Grzegorz Zjawiony, Adam Mróz, Jacek Dębiec.

Plener - Speedchem United 2:6

Bramki: Marcin Grzelak, Waldemar Jezior - Franciszek Kuta x3, Oliwier Wolski x3.

Plener: Piotr Furga, Marcin Grzelak, Piotr Banaszek, Paweł Walasek, Szymon Szatkiewicz, Ryszard Lubicki, Waldemar Jezior, Grzegorz Goździkowski, Tymoteusz Lubicki, Marcin Niewielki, Maciej Walicki.

Speedchem: Sylwester Bojar, Franciszek Kuta, Jakub Nastaj, Oskar Jędryś, Kacper Kęczkowski, Mateusz Siwiec, Mikołaj Banach, Oliwier Wolski.

Boyyz - GSKS Leokadiów 2:8

Bramki: Wojciech Nowakowski, Szymon Król - Norbert Rodzoch x2, Jakub Kobiółka x2, Maciej Piech x2, Przemysław Pędrak, Hubert Kurant.

Boyyz: Adrian Grabiec, Bartłomiej Olszewski, Wojciech Nowakowski, Jakub Zatorski, Szymon Król, Patryk Skomra.
Leokadiów: Krystian Madejski, Maciej Piech, Przemysław Pędrak, Hubert Kurant, Jakub Kobiółka, Norbert Rodzoch.

TABELA GR. A				
ART-MAG	4	12	52:1	
GSKS Leokadiów	4	9	19:6	
Dream Team I	4	9	19:14	
Speedchem	4	3	9:31	
Boyyz	4	3	8:34	
Plener	4	0	6:27	

NASTĘPNA KOLEJKA (15.01):
Boyyz - Plener (godz. 14:30),
Dream Team I - Speedchem (godz. 15:30), GSKS Leokadiów - ART-MAG (godz. 16:30).

WYNIKI GR. B
FC Ulani - Podnośniki 24FC 1:6

Bramki: Antonio Corbo - Mateusz Sułek x3, Dariusz Grochowski x2, Tomasz Sikora.
FC Ulani: Adam Juszczyk, Antonio Corbo, Franciszek Szewczyk, Dominik Pogoda, Maksymilian Jastrzębski, Łukasz Łyszcz, Oskar Łosiewicz, Jakub Grzęda.

Podnośniki: Łukasz Macią, Mateusz Sułek, Jakub Figura, Rafał Wanicki, Tomasz Sikora, Karol Marczyk, Dariusz Grochowski, Kamil Korol.

Dream Team II - Powiślak Końskowola 2:4

Bramki: Jacek Banaś x2 - Adam Kruk x3, Bartłomiej Kielczewski.
Dream Team II: Paweł Bejna,

Bogdan Stachyra, Stanisław Mróz, Jacek Banaś, Robert Grzyb, Wojciech Starek, Piotr Świątek, Mateusz Próchniak.

Powiślak: Damian Wójcik, Bartłomiej Kielczewski, Kamil Kusyk, Adam Kruk, Patryk Kopyński, Przemysław Czarnobil, Albert Bielawski.

Pub K2 - Kuźnia Formy 3:1

Bramki: Michał Berliński, Marcin Miturski, Adrian Mróz - Jakub Bociński.

Pub K2: Mateusz Karaś, Michał Berliński, Bartosz Kleszczyński, Jacek Zyska, Krzysztof Giza, Marcin Miturski, Artur Tusiński, Adrian Mróz, Dawid Guz.

Kuźnia Formy: Łukasz Nowak, Krystian Próchniak, Patryk Semeniuk, Jakub

Bociński, Radosław Wroński, Michał Zagózdón, Kacper Mańkowski.

TABELA GR. B				
Podnośniki 24FC	4	10	14:4	
Powiślak	4	9	23:8	
Dream Team II	4	9	18:10	
Pub K2	4	7	8:7	
FC Ulani	4	0	6:25	
Kuźnia Formy	4	0	3:18	

NASTĘPNA KOLEJKA (15.01): Kuźnia Formy - FC Ulani (godz. 14:00), Powiślak - Pub K2 (godz. 15:00), Podnośniki 24FC - Dream Team II (godz. 16:00).



Gmina
Opole Lubelskie



Powiat
Opolski



STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Budżet powiatu uchwalony

Radni zgodni, nawet nikt nie wstrzymał się od głosu

Tak bardzo zgodni nasi radni powiatowi nie byli już dawno. Na 18 obecnych na sesji budżetowej (28 grudnia 2022 r.) wszyscy podnieśli rękę za. Jak jeden mąż.

Tym razem budżet, jaki Zarząd Powiatu Opolskiego zaproponował na rok 2023, został przyjęty... jednogłośnie. Podobnie jak w roku ubiegłym, kiedy to nikt nie był przeciwny budżetowi, ale dwie osoby wstrzymały się od głosu.

- Staliśmy się, żeby ten budżet zadowalał jak największą ilość państwa radnych, którzy rzeczywiście reprezentują mieszkańców z danej gminy na terenie powiatu - zaznacza Dariusz Piotrowski, starosta opolski. - Z pewnością nie jest to budżet ostateczny, który będzie realizowany w 2023 r. W trakcie będą zmiany. Jesteśmy przygotowani w różnych wariantach na różne okoliczności (...). Zarząd Powiatu stara się podejmować takie decyzje (...), żeby po zakończeniu tej kadencji kolejnemu Zarządowi Powiatu nie zostawić spalonej ziemi - dodaje.

Dyskusji nad budżetem nie było, jedynie kilka uwag.

- Na pewno budżet ma dobre strony i te słabsze - zauważa radny Zenon Rodzik. - Na pewno plusem jest realizacja wielu potrzebnych inwestycji, a minusem są zaległości do nadrobienia w gminie Karczmiska - dodaje.

Mocny deficyt

Jak się okazuje, przyszłoroczny budżet powiatu opolskiego jest budżetem mocno deficytowym. Wydatki to ponad 94 mln zł. Dochody - prawie 81,6 mln



Dariusz Piotrowski,
starosta opolski

Priorytetem pozostają inwestycje drogowe i służba zdrowia. Powstanie parking na ul. Kolejowej oraz dostosujemy budynek dawnej neurologii na potrzeby Powiatowego Centrum Rehabilitacji w Opolu Lubelskim. Powiat Opolski ubiega się również o finansowanie kolejnych zadań: remontu internatu oraz odnowy kompleksu parkowo-pałacowego w Kluczkowicach oraz modernizacji sali gimnastycznej w Poniatojewie.

zł. Natomiast deficyt wyniesie niemal 12,5 mln zł.

Źródłami pokrycia deficytu budżetowego mają być środki z kredytów i pożyczek, niewykorzystanych środków z rachunku bieżącego, nadwyżek środków pieniężnych na rachunku bieżącym i spłaty udzielonych pożyczek.

Inwestycje z dofinansowaniem są na pierwszym miejscu

Lekko ponad 34 mln zł w 2023 r. powiat zamierza przeznaczyć na inwestycje. Jest to o ok. 8 mln zł mniej niż w 2022 r.

Priorytetem mają być inwestycje, na które powiat ma już zapewnione źródła finansowania. Dotyczy to już rozpoczętych zadań drogowych, ale także tych, na które zostały złożone wnioski do Rządowego Programu Rozwoju Dróg.

Wydatki na programy finansowane z udziałem środków pochodzących z budżetu Unii Europejskiej:

Przebudowa drogi powiatowej nr 2248 L Chodel - Ratoszyn - Borzechów na odcinku od km 4+020 do km 7+638 dł. 3,618 km - 4 237 860,00
Przyjazny Urząd dla osób ze szczególnymi potrzebami - 4 015,00

„Nowoczesne szkoły zawodowe w powiecie opolskim” (Starostwo

Powiatowe, Zespół Szkół Zawodowych w Opolu Lubelskim, Zespół Szkół w Poniatojewie) - 250 104,00
Erasmus „Ecological footprint (Ekologiczny ślad)” (LO Opole Lub.) - 222 507,00
Przyjazny Urząd dla osób ze szczególnymi potrzebami (Starostwo Powiatowe) - 95 985,00
Cyfrowy Powiat - 176 118,00



Zenon Rodzik, radny
Na pewno plusem jest realizacja wielu potrzebnych inwestycji, a minusem są zaległości do nadrobienia w gminie Karczmiska

Dodatkowo nasze powiatowe szkoły doczekają się instalacji fotowoltaicznych, a Zakład Opiekuńczo-Leczniczy w Opolu Lubelskim zostanie rozbudowany. Na zadanie dotyczące budowy nowego pawilonu szpitalnego powiat ma już ponad 22 mln złotych (7,2 mln zł pochodzi z Funduszu Inwestycji Lokalnych, 15,3 mln zł - z Polskiego Ładu II).

Dużo pójdzie na oświatę

Sporą część wydatków budżetowych stanowią w 2023 r. będą wydatki na oświatę, to ok. 43,5 procent ogółu wszystkich wydatków bieżących. Subwencja oświatowa wyniesie ma 17.467.501 zł, a wydatki 26.116.389 zł. W roku 2022 było to o dwa procent mniej.

- To kolejny bardzo ambitny i proinwestycyjny budżet roku 2023. Mimo licznych trudności powodowanych pandemią, a obecnie wojną na Ukrainie i sze-

Aktualne zadłużenie powiatu przekracza

17,6 mln zł.

regu inwestycji, w ciągu ostatnich lat powiat opolski nie zaciągał dodatkowych kredytów - mówi Dariusz Piotrowski. - Mało tego, spłaciłszy ponad 1,5 mln złotych poprzednich zobowiązań - dodaje.

Na co wydadzą najwięcej

Najwięcej, bo ponad 26 mln zł z powiatowej kasy pójdzie na budowę i przebudowę dróg oraz chodników. Niecałe 3 mln zł przeznaczone zostały na modernizację budynków - m.in. wspomnianą już fotowoltaikę na budynkach instytucji oświatowych czy wykonanie klimatyzacji w siedzibie Starostwa Powiatowego.

Nazwa inwestycji	Kwota
Przebudowa ciągu drogowego dróg powiatowych nr 2637L Józefów nad Wisłą - Chrusłina - Wierzbica, dł. 4,300 km oraz 2635L Niesiołowice - Nietrzeba, dł. 3,920 km	8 776 936,00
Przebudowa ciągu drogowego dróg powiatowych na terenie Powiatu Opolskiego	15 758 398,00
Nadzór inwestorski w zadaniu przebudowa ciągu drogowego dróg powiatowych na terenie Powiatu Opolskiego	50 000,00
Przebudowa drogi powiatowej nr 2608L Braciejowice - Kol. Koło oraz przebudowa dwóch odcinków chodnika na terenie Gminy Opole Lubelskie oraz Gminy Łaziska	1 827 000,00
Przebudowa drogi powiatowej nr 2653L ul. Kolejowa w Opolu Lubelskim w zakresie budowy kanalizacji deszczowej	1 522 500,00
Przebudowa drogi powiatowej nr 2604L Wilków - Majdany - Zakrzów - Janiszów na odcinkach do km 13+791 do km 14+378, od km 14+777 do km 15+002 oraz od km 15+390 do km 17+870 o łącznej długości 3,292 km	3 714 554,00
Przebudowa drogi powiatowej nr 2247L Chodel - Borzechów - Wilkołaz na odcinku od km 3+029 do km 7+095, dł. 4,066 km	4 518 932,00
Budowa chodnika przy drodze powiatowej nr 2605L Wilków - Majdany - Zagłoba - Łaziska do dr. nr 824 od km 0+000 do km 0+879, dł. 0,897 km	650 000,00
Przebudowa drogi powiatowej nr 2601L Dobre - Wólka Polanowska od km 0+000 do km 0+125 oraz od km 1+012 do km 1+560, dł. 0,673 km	850 000,00
Przebudowa drogi powiatowej nr 2604L Wilków - Majdany - Zakrzów - Janiszów od km 0+063 do km 2+405 oraz od km 3+543 do km 4+146, dł. 2,945 km	1 500 000,00
Budowa parkingu przy ul. Kolejowej w Opolu Lubelskim	120 000,00
Utworzenie wojewódzkiego centrum opieki nad osobami starszymi poprzez rozbudowę ZOL w Opolu Lubelskim	22 500 000,00
Dostosowanie do osób niepełnosprawnych budynku przy ul. Partyzantów 39 w Chodlu	840 000,00
Wykonanie instalacji fotowoltaicznej Szpitala w Poniatojewie	300 000,00
Wykonanie instalacji fotowoltaicznej ZS w Poniatojewie	150 000,00
Wykonanie instalacji fotowoltaicznej ZSZ w Opolu Lubelskim	150 000,00
Wykonanie instalacji fotowoltaicznej w SOSW w Karczmiskach	150 000,00
Dostosowanie budynku dawnej Neurologii na potrzeby Powiatowego Centrum Rehabilitacji	400 000,00
Wykonanie dokumentacji projektowej dotyczącej zmiany sposobu użytkowania budynku dawnego ZS w Chodlu	90 000,00
Remont pokrycia dachowego budynku administracyjnego przy ul. Przemysłowej w Opolu Lubelskim	200 000,00
Wykonanie pokrycia dachowego w ZS w Poniatojewie	300 000,00
Wykonanie klimatyzacji ul. Lubelska 4	100 000,00
Przebudowa drogi powiatowej nr 2248L Chodel - Ratoszyn - Borzechów na odcinku od km 4+020 do km 7+638 dł. 3,618 km	4 237 860,00
Przyjazny Urząd dla osób ze szczególnymi potrzebami	4 015,00
Dokapitalizowanie spółki Powiatowe Centrum Zdrowia Sp. z o.o.	9 504 900,00
Zakup koparki kołowej dla ZDP	300 000,00

AG

Za ile odholują nam auto na parking strzeżony

A ile zapłacimy za samo parkowanie?

Nad opłatami za usunięcie pojazdu z drogi na koszt właściciela radni pracowali pod koniec 2022 r.

Ile będzie nas kosztować usunięcie pojazdu z drogi i jego parkowanie na parking strzeżonym? Oczywiście wszystko zależeć będzie od typu naszego pojazdu.

I tak za usunięcie pojazdu zapłacimy:

- rower lub motorower - 130 zł
- motocykl - 250 zł
- pojazd o dopuszczalnej masie całkowitej do 3,5 t - 550 zł
- pojazd o dopuszczalnej masie całkowitej powyżej 3,5 t do 7,5 t - 700 zł

- pojazd o dopuszczalnej masie całkowitej powyżej 7,5 t do 16 t - 980 zł

- pojazd o dopuszczalnej masie całkowitej powyżej 16 t - 1450 zł

- pojazd przewożący materiały niebezpieczne - 1917 zł

- hulajnoga elektryczna lub urządzenie transportu

osobistego - 130 zł

Natomiast parkowanie na parking strzeżonym pojazdu usuniętego z drogi na koszt właściciela naliczane będzie za każdą dobę odpowiednio:

- rower lub motorower - 25 zł

- motocykl - 35 zł

- pojazd o dopuszczalnej masie całkowitej do 3,5 t - 47 zł

- pojazd o dopuszczalnej masie całkowitej powyżej 3,5 t do 7,5 t - 62 zł

- pojazd o dopuszczalnej masie całkowitej powyżej 7,5 t do 16 t - 88 zł

- pojazd o dopuszczalnej

masie całkowitej powyżej 16 t - 160 zł

- pojazd przewożący materiały niebezpieczne - 252 zł

- hulajnoga elektryczna lub urządzenie transportu osobistego - 25 zł

AG

OPO

Trzej Królowie wędrowali przez ulice Końskowoli

Mieszkańcy miejscowości wzięli udział w Orszaku Trzech Króli, by oddać pokłon Świętej Rodzinie.

W tym roku po raz kolejny nie zdecydowano się na organizację Orszaku Trzech Króli w Puławach i zastąpiono go grą miejską, w której każdy z uczestników miał do rozwiązania krzyżówkę. Wskazówki można było zdobyć w różnych miejscach miasta. Powodem odwołania Orszaku są koszty.

Tradycyjny pochód odbył się w Nałęczowie oraz w Końskowoli. Tegoroczne hasło brzmiało: „Niechaj Prowadzi Nas Gwiazda”. Wierni na początku wydarzenia wzięli udział we mszy św. Po jej zakończeniu rozpoczął się orszak, który prowadził przez ul. Lubelską, Krzywą, Pożowską, Krótką, Kurowską aż na Rynek, gdzie obok ratusza stanęła szopka. Tu uczestnicy uroczystości wraz z Trzema Królami oddali pokłon Świętej Rodzinie.

- Myślę, że tutaj rzeczywiście wypływa z was głęboka wiara, niech ta wiara będzie naszym świadectwem nie tylko w tę uroczystość Trzech Króli Objawienia Pańskiego, ale każdego dnia, byśmy nigdy nie wstydzili się Chrystusa i zawsze go szukali, tak jak szukali go mędrcy ze Wschodu. Bardzo wam za to dziękuję - mówił do zgromadzonych osób ks. Konrad Piłat, proboszcz parafii.

Dominik Kęsik



Uczestnicy Orszaku ruszyli spod kościoła w Końskowoli przemierzając kilka ulic. Choć było pochmurno mieszkańcy Końskowoli chętnie uczestniczyli w wydarzeniu



Uczestnicy Orszaku przywdziali kolorowe stroje. Towarzyszyła im orkiestra dęta



Na Rynku w centrum miejscowości Trzej Królowie wraz z pasterzami oddali pokłon Świętej Rodzinie

Zamek w Janowcu wciąż bez kierownika

Wciąż nie wybrano osoby, która będzie kierować oddziałem Muzeum Nadwiślańskiego - Zamkiem w Janowcu. Choć zgłosiło się kilku kandydatów, to żaden z nich nie spełnił wymogów formalnych.

Miesiąc temu z funkcją pożegnał się Filip Jaroszyński, który otrzymał wypowiedzenie od szefostwa Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym. Jaroszyński zarządzał placówką od 2015 r., kiedy zastąpił Honoratę Miel-

niczenko. Tymczasem dyrekcja muzeum rozpoczęła poszukiwania nowego kierownika. Do 30 grudnia kierownictwo MNKD czekało na aplikację. Jak przyznała nam dyrektorka Izabela Andryszczyk choć zgłosiło się kilka zainteresowanych osób, niestety żaden z kandydatów nie spełnił wymogów, dlatego zdecydowano o powtórzeniu konkursu, który został przedłużony do końca stycznia.

Dominik Kęsik

Wspomóż mieszkańców Bojarki

Miasto Puławy wraz ze Stowarzyszeniem Przyszłość Przyszłości organizują zbiórkę pieniędzy oraz koców i kołder dla mieszkańców miasta partnerskiego na Ukrainie.

Od kilku miesięcy za naszą wschodnią granicą trwa wojna. Na razie nic nie wskazuje na to, że konflikt między Ukrainą a Rosją szybko się zakończy. Niestety wielu Ukraińców nie opuściło swoich domów i wciąż przebywa na ogarniętych walką terenach, żyjąc w ciągłym strachu. Dlatego władze Puław wraz ze Stowarzyszeniem Przyszłość - Przyszłości zorganizowało zbiórkę pieniędzy, która ma wesprzeć mieszkańców miasta partnerskiego Puław na Ukrainie - Bojarce. - Zima to dla mieszkańców Ukrainy próba prze-

Zbiórkę dla mieszkańców Bojarki można wesprzeć pod linkiem: <https://zrzutka.pl/vt9n4c>

trwania, a dla niektórych walka o życie. Nie pozostajemy obojętni. Prowadzimy zbiórkę internetową dla mieszkańców Bojarki - miasta partnerskiego Puław w Ukrainie. Prosimy o wsparcie, dołożymy swoją cegiełkę, pomożemy naszym przyjaciółom przetrwać ten trudny dla nich czas - apelują urzędnicy.

Zbiórkę można wesprzeć poprzez portal zrzutka.pl.

Jednocześnie trwa zbiórka koców, kołder i śpiworów. Przedmioty te można przekazać do siedziby Stowarzyszenia Przyszłość - Przyszłości przy ul. Czarotoryskich 8 (tel. 662 691 635)

Marta Pietroń

CO, GDZIE, KIEDY?	
STY 11 środa	Zimowy koncert skrzypcowej grupy SUZUKI, POK Dom Chemika
STY 13 piątek	19:00 - Teatr Narodowy Operetki Kijowskiej - Koncert Noworoczny, POK Dom Chemika. Cena 125 zł (balkon) i 140 zł (parter)
STY 15 niedziela	Giełda staroci ul. Dęblińska w Puławach/17:00 - Koncert Wiedeński, POK Dom Chemika. Cena 140 zł (balkon) i 150 zł (parter)
STY 21 środa	Spektakl dla dzieci Wilk, koza i kozłeta, POK Dom Chemika. Bilet 10 zł
STY 22 niedziela	„Puławy i Skrzypce” Przesłuchania i koncert finałowy, POK Dom Chemika
STY 26 czwartek	18:00 - Recital Kalinowe serce w wykonaniu Bożeny Jagielskiej, Klub Muzyczny SMOK. Cena 20 zł
STY 27 piątek	17:00 - Premiera spektaklu Teatru Agrafta - Porwanie Choinek, POK Dom Chemika, mała sala teatralna. Wstęp na zaproszenia

Dominik Kęsik

Gmina
KarczmiskaGmina
WilkówGmina
Łaziska

Masz temat » zadzwoń

Kom. 517 070 790
e-mail: opole@24wspolnota.pl

Zniszczone groby w Wilkowie. Silny wiatr, czy celowe działanie?

Wilków: W nocy z czwartku na piątek (z 5 na 6 stycznia) pogoda nas nie rozpieszczała. Było chłodno i mocno wiało. Czy w związku z pogodą stary dąb się przewrócił, niszcząc kilka grobów?

W piątek w godzinach porannych okazało się, że silny wiatr spowodował spore szkody na cmentarzu w Wilkowie.

Powalone drzewo spadło na kilka nagrobków, mocno je uszkadzając.

- Te stojące najbliżej korzeni mają połamane tablice. Dąb był suchy... Pozostałe pomniki ocalały - opowiada nam jedna z mieszanek Wilkowa, która wczoraj odwiedziła cmentarz.

Uszkodzeniu uległo kilka grobów, na które spadło drzewo.



Stary dąb pod wpływem silnego wiatru runął na nagrobki. Kilka z nich uległo zniszczeniu

- Dziś tam byłem. Ktoś bezmyślnie podciął korzenie dęba. Został jeszcze jeden, też zaznaczony czarną taśmą, pewnie również pod-

piwany. Tylko patrzeć, jak się wywróci przy większym wietrze! - komentuje sprawę na naszym Facebooku pani Ewa.

- Dąb to mocne drzewo, bile jaka wichura go nie przewróci. Widocznie komuś zawadzało i pomógł mu w unicestwieniu - dodaje pani Bożena.

Mieszkańcy gminy Wilków mają rację, podejrzewając kogoś o celowe działanie? Do sprawy wrócimy.

AG

W SKRÓCIE

Nowy urzędnik w Karczmiskach

Stanowisko ds. kancelaryjnych i obsługi sekretariatu Urzędu Gminy w Karczmiskach objęła Barbara Wojnicka.

- Kandydatura Pani Barbary Wojnickiej uzyskała największą punktację. Pani Barbara Wojnicka spełniała wymagania formalne zawarte w ogłoszeniu o naborze, podczas rozmowy kwalifikacyjnej kandydatka wykazała się wysokim poziomem wiedzy niezbędnej do prawidłowego wykonywania obowiązków na ww. stanowisku, posiada duże doświadczenie w pracy zawodowej - uzasadnia wybór Janusz Goliszek, wójt gminy Karczmiska.

Oświadczenia o wartości sprzedaży alkoholu w gm. Karczmiska

Przedsiębiorcy, którzy prowadzą sprzedaż napojów alkoholowych, muszą co roku składać oświadczenia o wartości sprzedaży i wносить opłaty za korzystanie z zezwolenia na sprzedaż alkoholu. Termin upływa 31 stycznia.

Zapłacić można gotówką w kasie Urzędu Gminy lub przelewem na rachunek bankowy Urzędu:

P.B.S. Opole Lubelskie O/ Karczmiska, nr: 52 8734 0008 0040 0299 2000 0010. W tytule przelewu należy dokładnie wpisać numer zezwolenia.

Szczegółowe informacje o wysokości opłat można otrzymać w UG w Karczmiskach - w pok.38, tel. 81 828 70 26.

Gminy przyjmują wnioski na węgiel

Ruszył drugi nabór. Wnioski składać można bezpośrednio w Urzędach Gmin lub elektronicznie, nie zapominając o kwalifikowanym podpisie elektronicznym, podpisem zaufanym, albo osobistym. Szczegółowe informacje dostępne są w poszczególnych urzędach, a wnioski pobrać można ze stron internetowych gmin.

AG

AG
OPD

Już wiedzą, jak pozwolić Ziemi oddychać



Wiele zdjęć na opole.24wspolnota.pl

Organizowane były także konkursy ekologiczne dla uczniów

Zagłoba: Jakże są zmiany klimatyczne? Jakże powinniśmy mieć prawidłowe nawyki? Jaki jest poziom zanieczyszczenia powietrza? Uczniowie z Zagłoby już to wiedzą.

Zespół Szkół Publicznych - Szkoła Podstawowa w Zagłobie otrzymała w roku 2022 grant w projekcie ekologicznym „Pozwólmy Ziemi Oddychać”. Zadania konkursowe realizowane były ze środków Fundacji PKO Banku Polskiego. Projekt miał

Realizację projektu nadzorowały panie Edyta Filipek-Więclaw i Anna Rośl.

na celu podniesienie świadomości i wiedzy na temat klimatu oraz czystości powietrza wśród dzieci, młodzieży i społeczności lokalnej.

Dzięki projektowi na terenie szkoły pojawiły się nowe rośliny, głównie drzewa liściaste i iglaste, które są naturalnymi fabrykami tlenu, a przy okazji pochłaniają dwutlenek węgla. Ekologiczne Koło Eko Planeta dało uczniom... do myślenia, uświadamiając zmiany, jakie

zachodzą w klimacie i ucząc prawidłowych nawyków, np. wyłączania światła przy wychodzeniu z pomieszczenia.

Dzieciaki mogły też osobiście sprawdzić poziom zanieczyszczenia powietrza w najbliższej okolicy szkoły - z wykorzystaniem czujnika smogu. Były też ekologiczne warsztaty i pogadanka prowadzona przez pracowników Nadleśnictwa Kraśnik, akcja „Zielona klasa”, dzięki której sale lekcyjne



Uczniowie wyposażyli swoje klasy w nowe rośliny, m.in. skrzydłokwiaty i paprocie



Na budynku szkoły pojawił się banner zaprojektowany przez uczniów

wzbogacone zostały o paprocie i skrzydłokwiaty.

W szkole przeprowadzone zostały też konkursy ekologiczne,

dzięki którym uczniowie mogli wykazać się nowo zdobytą wiedzą.

AG

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

CO TAM W GMINIE?

Gmina
Józefów nad WisłąGmina
PoniatowaGmina
Chodel

Korowód z Trzema Mędrcami przeszedł przez miasto



Tłumy mieszkańców Poniatowej wzięły udział w Orszaku Trzech Króli



Głównymi bohaterami tegorocznego korowodu byli uczniowie klasy II b ze Szkoły Podstawowej w Poniatowej



Kolorowy Orszak przeszedł spod kościoła do centrum miasta



A po Orszaku wszyscy chętni mogli wziąć udział we wspólnym kolędowaniu

Poniatowa: Jak co roku 6 stycznia Poniatowa obchodziła Święto Trzech Króli.

Zaczął się od mszy św. odprawionej w Kościele pw. Ducha Świętego. Następnie uczniowie z klasy II b ze Szkoły Podstawowej w Poniatowej w kościele zaprezentowali „Jasełka”, po których uformował się Orszak Trzech Króli.

W tym roku to właśnie młodzi aktorzy wcieliłi się w postacie Kacpra, Melchiora i Baltazara

i to właśnie oni byli w centrum Orszaku.

Przy szopce na Placu Konstytucji 3 Maja Trzej Mędrcy przekazali Dzieciątku swoje dary.

Było też wspólne kolędowanie, podczas którego wystąpili artyści ze wszystkich zespołów działających przy Centrum Kultury Promocji i Turystyki z panem Dariuszem Gołofitem na czele i czas na składanie życzeń.

Dla uczestników uroczystości przygotowany został słodki poczęstunek i gorąca herbata.

AG



Chociaż mrozu nie było, to kolędowanie na świeżym powietrzu umilała gorąca herbata i ciastka

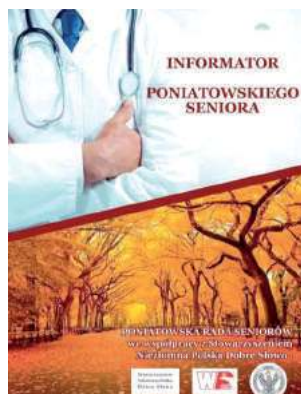


Tosia (8 lat) - Maryja i Aleks (8 lat) - Baltazar z Poniatowej
Pierwszy raz braliśmy udział w „Jasełkach”. Namówiła nas pani od religii. Jeszcze w szkole mieliśmy „Jasełka”, a w Orszaku też po raz pierwszy szliśmy przebrani. Bardzo nam się podobało.

Przygotowali „drogowskaz” dla seniorów z Poniatowej

To pierwszy taki informator w gminie Poniatowa. Najważniejsze informacje dla seniorów „w pigułce”.

Rada Seniorów Gminy Poniatowa wraz ze Stowarzyszeniem Niezłomna Polska - Dobre Słowo przygotowały „Informator Poniatowskiego Seniora”. To pierwsze takie wydawnictwo dla osób starszych na terenie gminy.



Informator Poniatowskiego Seniora dostępny jest w formie papierowej oraz elektronicznej

- To swoiste kompendium wiedzy i zbiór istotnych dla Was informacji. Sami jesteśmy seniorami i wiemy, z jakimi problemami borykają się osoby w naszym wieku. Z lektury informatora dowiecie się, gdzie możecie szukać pomocy, wsparcia dot. Waszego zdrowia, pomocy finansowej, psychologicznej lub prawnej - piszą na pierwszej stronie Informatora przedstawiciele Rady Seniorów. W informatorze znalazły się też informacje dotyczące bezpieczeństwa

osób starszych, czyli wszystkie potrzebne adresy i telefony instytucji, w których należy szukać pomocy w różnych sytuacjach życiowych. Są tam również wskazówki, jak reagować w sytuacjach zagrożenia.

- Mam nadzieję, że Informator stanie się użytecznym, praktycznym „drogowskazem” zarówno dla najważniejszych adresatów, jak i wszystkich zainteresowanych problemami osób starszych - mówi Michał Kramak, prezes Stowarzyszenia

Niezłomna Polska - Dobre Słowo.

Całkowity koszt wydania Informatora to 2 tys. zł. Pieniądze pochodzą z dotacji z Ministerstwa Obrony Narodowej.

Informator w formie papierowej dostępny jest bezpłatnie w Centrum Kultury, Promocji i Turystyki w Poniatowej. Będzie można go pobrać także w wersji elektronicznej bezpośrednio ze strony internetowej ckpit.poniatowa.pl

AG

AUTOPROMOCJA

W
NASZ
PORTAL

opole.24wspolnota.pl

Orszak Trzech Króli przemaszzerował ulicami miasta



Więcej zdjęć na opole.24wspolnota.pl

W tegorocznym Orszaku Trzech Króli uczestniczyła duża grupa mieszkańców Opola i okolicznych miejscowości



Jak co roku sporą atrakcją opolskiej szopki - zwłaszcza dla najmłodszych uczestników Orszaku - były żywe zwierzęta



Było też wspólne kolędowanie przy szopce na Skwerze Miejskim



Teatr Młode Pokolenie wystawił sztukę „Jeden-Zero dla Nieba”

Opole Lubelskie: Była msza św., rozśpiewany korowód i wspólne kolędowanie. Na zakończenie - część artystyczna - koncert kolęd i świąteczne przedstawienia. Tak w Opolu Lubelskim świętowaliśmy 6 stycznia. Tym razem hasło przewodnie brzmiało: „Niechaj prowadzi nas gwiazda”.

Jak co roku z okazji Święta Trzech Króli w Opolu Lubelskim - najpierw odbyła się msza święta w Kościele pw. Wniebowzięcia NMP. Następnie uczestnicy Orszaku Trzech Króli zebrał się na Skwerze Miejski przy szopce betlejemskiej. I to właśnie stamtąd ruszył Orszak, który Trzej Królowie poprowadzili kilkoma głównymi ulicami miasta. - Barwne,

rozśpiewane kolędami korowody wyruszające za Mędrcami do stajenki, aby się pokłonić nowo narodzonemu Jezusowi, mają ten sam cel - radosne, wspólnotowe przeżywanie dzisiaj uroczystości - mówił Sławomir Szczęśny z Opolskiego Centrum Kultury, organizatora Orszaku. Po powrocie do szopki Orszak Trzej Mędrcy złożyli pokłon nowo narodzonemu Dzieciątku Jezus, a uczestnicy korowodu odśpiewali kolędę „Mędrcy Świata”.

Spotkanie było także idealnym momentem do złożenia noworocznych życzeń.

- Życzę przede wszystkim zdrowia, bo jak zdrowie jest, to jest wszystko - zwrócił się Plis do mieszkańców. - Wszelkiej pomyślności, wszelkich darów i żebyście Państwo podążali za tą Gwiazdą Betlejemską tak, jak Trzej Królowie ponad dwa tysiące lat temu i osiągnęli upragnio-

ny cel - życzył. Na zakończenie na Skwerze Miejskim solistki OCK zaprosiły wszystkich zgromadzonych do wspólnego kolędowania. Dla zmarzluchów przygotowana została gorąca herbatka.

- Fajne przeżycie, fajna inicjatywa. Ja w tym roku uczestniczyłam tylko we mszy świętej, na Orszak nie poszłam, bo mam problem z nogą - mówi jedna z mieszkanki Opola Lubelskiego - Ale warto wychodzić, jest to jednak jakieś przeżycie. Resztę dnia spędzę ze swoją rodziną - dodaje.

Jak co roku, najmłodszych uczestników uroczystości najbardziej zainteresowały żywe zwierzęta w szopce. Były króliki, osiołek i kucyk.

Po południu w sali kinowej Opolskiego Centrum Kultury odbyła się dalsza część świętowania - „Koncert Bożonarodzeniowy”. Wystąpili soliści działający przy



Dariusz Skotnicki

(Baltazar)

Mam to szczęście, że już drugi raz biorę udział w tej uroczystości. Jestem Królem Baltazarem. Mam zamiar tę tradycję kontynuować.



Marek Plis

z Opola Lubelskiego (Kacper)

W korowodzie jestem królem, od kiedy korowód się zaczął - chyba od 13, albo może nawet od 14 lat. Zaczęliśmy, jak jeszcze Dom Kultury był przy ulicy Ogrodowej, a mu tam urzędowaliśmy jako Trzej Królowie. Były ostre zimy, niesamowite, a dzisiaj jest pięknie. Jako społecznik miałem taką potrzebę, żeby wziąć udział w Orszaku, uważałem, że trzeba pomóc pewnym osobom.



Marcin Stempin,

radny Rady Miasta Opole Lubelskie (Melchior)

Jestem Melchior, w którego rolę mam to szczęście dziś wcielić się po raz pierwszy. Powiem szczerze, że tę rolę mi zaproponowano, ale nie zastanawiałem się nawet, od razu zgodziłem się podjąć to wyzwanie. Jestem zaszczycony, że mogę być królem dzisiaj, w tak ważny dzień.